

Siedem groszy

Wydanie 2

Cena egzemplarza 8 gr.

OZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK VII

Poniedziałek, dnia 28 listopada 1938

Nr. 327

1 oficer i 2 żołnierze polscy zabici w czasie zajmowania Czadecznego i Jaworzyny

Warszawa, 27. 11. PAT.
W starciu, jakie miało miejsce w dniu 25 listopada, w rejonie Czadecznego, podczas zajmowania terenów, przypadających Polsce, przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy: starszy strzelec Stanisław Mlekołaj i strzelec Ożjasz Storch, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich.

Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy odbędzie się 28 listopada o godz. 10-tej w Cieszynie.

Pomiędzy paru rannymi w czasie starcia w dniu 25 listopada znajduje się jeden oficer — kapitan Misiński ze sztabu grupy.

Warszawa, 27. 11. PAT.

Zgodnie z brzmieniem not, wymienionych dnia 25 bm. między rządami polskim a czesko-słowackim, wojska polskie objęły w dn. 27 bm. wszystkie pozostałe terytoria, odstąpione Polsce na pograniczu polsko-słowackim. Delimitacja ostateczna nowej granicy na tych terytoriach winna być zakończona do dn. 30 bm. włącznie.

W trakcie obejmowania terenów Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim, a oddziałami czesko-słowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czesko-słowackiego, wydane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wy-

cofywania się oddziałów czesko-słowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czesko-słowackiej, od których zginął mjr. Rago i został ciężko ranny kpt. Oleksowicz z oddziałów polskich.

Na polecenie rządu polskiego po-

seł R. P. w Pradze dokonał u rządu czesko-słowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czesko-słowacki wyraził polskiemu głębokie ubolewanie

Akademicy polscy w Rzymie

Rzym, 27. 11. PAT.

Wczoraj przyjechała do Rzymu delegacja polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga” w osobach pp. Przędzickiego, Frankowskiego, Wagnera i Piątkowskiego. Delegacja przybyła w celu zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy polską i włoską młodzieżą akademicką.

Ku czci Marii Skłodowskiej-Curie

Warszawa, 27. 11. PAT.

W związku z tygodniem przeciwrakowym w Polsce odbyła się wczoraj o godz. 20-tej w sali kolumnowej Pałacu Staszica uroczysta akademicka, poświęcona nie tylko popularyzacji walki z rakiem, lecz również uczczeniu pamięci genialnej naszej rodaczki - odkrywczyni radu: Marii Skłodowskiej-Curie.

Znów katastrofy lotnicze! 16 osób straciło życie

Bathurst, 27. 11. (Gambia) PAT.
Samolot niemiecki towarzystwa „Lufthansa” dokonujący lotu próbnego z 15-tu pasażerami, spadł wczoraj po

południu na las palmowy w pobliżu lotniska Jeshwang. O losie pasażerów i załogi brak dotychczas wiadomości.

Berlin, 27. 11. PAT.

W katastrofie niemieckiego samolotu „Grosser Dessauer Ju 90”, która nastąpiła wczoraj, podczas startu na lotnisku Bathurst, na wybrzeżu afrykańskim, zginęło na miejscu 11 osób zśród 16-tu.

Trzy osoby są ciężko, a dwie lekko ranne.

Wśród zabitych znajdują się trzej najlepsi piloci niemieccy: Blankenburg, Untucht i Kindermann.

Druga katastrofa aeroplanu

Tokio, 27. 11. PAT.

Samolot japońskiej linii lotniczej rozbił się w pobliżu m. Aomori. Pasażerowie i załoga w liczbie 5 osób ponieśli śmierć na miejscu.

92 ofiary śnieżycy

Nowy Jork, 27. 11. PAT.

Nad Stanami Zjednoczonymi nadal szaleje burza śnieżna, która rozpoczęła się 24 listopada i pochłonięła dotychczas 92 ofiary ludzkie.

Zabezpieczenie majątku „B'nei B'rith”

Warszawa, 27. 11. PAT.

W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, na polecenie komisariatu rządu organa policyjne w dniu 26 bm. zabezpieczyły majątek „Stowarzyszenia humanitarnego — Braterstwo B'nei B'rith”, które posiadało charakter wolnomularski.

Nowy poseł litewski

Warszawa, 27. 11. PAT.

Pan Prezydent R. P. udzielił agremntu panu dr. Jurgisowi Saulisowi, desygnowanemu na posła Republiki Litewskiej w Warszawie.

Posel Saulis plastował dotychczas stanowisko posła Republiki Litewskiej w Berlinie.

Dotychczasowy poseł Litwy w Warszawie, minister Kazys Skirpa przechodzi na inne stanowisko w służbie dyplomatycznej.

Zmiany w armii niemieckiej

Berlin, 27. 11. PAT.

Kancelarz Hitler przeprowadził w siłach zbrojnych Rzeszy szereg awansów, mianowań i przeniesień.

Zmiany w ustawie o obywatelstwie gdańskim

Gdańsk, 27. 11. PAT.

W wczorajszym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszono dekret senatu w sprawie zmiany ustawy, dotyczącej nabycia i pozbawienia obywatelstwa gdańskiego z dnia 30 maja 1922 r.

Dekret usuwa możliwość automatycznego nabycia przez dzieci osób bezpaństwowych obywatelstwa gdańskiego. Następnie dekret przewiduje możliwość pozbawienia



P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki na polowaniu reprezentacyjnym w lasach Komory Cieszyńskiej.

Stosunki polsko-sowieckie wyjaśnione

Warszawa, 27. 11. PAT.

Szereg rozmów, odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranic-

nych ZSRR. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskiem doprowadził do wyjaśnienia, że:

1) Podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i nadal pozostają w całej swej rozciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r. Pakt ten, zawarty na 5 lat, a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostatecznie szeroką podstawę, gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami.

2) Oba rządy ustosunkowują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

3) Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw, wpływających za wzajem-

obywatelstwa obywateli gdańskich, przebywających za granicą, jeżeli ich działalność szkodzi interesom Wolnego Miasta Gdańska, jeżeli dany obywatel gdański przebywa bez przerwy co najmniej przez 5 lat za granicą, nie utrzymując kontaktu z W. M. Gdańskiem, oraz jeżeli na wezwanie senatu w ciągu postanowionego przez senat terminu nie wróci na teren W. M. Gdańska.

Dekret wchodzi w życie w dniu 1 grudnia b.r.

nych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych, oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich:

„Rozmowy, przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych, p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Grzybowskiem i komunikat, ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie, są wyrazem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów. Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim”.

Skazanie inż. Doboszyńskiego

przez Sąd Apelacyjny we Lwowie

Lwów, 27. 11. Tel. wł.

Wczoraj odbyła się w miejscowym Sądzie Apelacyjnym rozprawa odwoławcza inż. Adama Doboszyńskiego. Była to już piąta z rzędu rozprawa, albowiem pierwsza odbyła się w czerwcu 1937 r. w Krakowie, druga w lutym 1938 r. we Lwowie, obie przed Sądem Przysięgłych, trzecia w czerwcu 1938 r. przed Sądem Najwyższym oraz czwarta we wrześniu 1938 r. przed Sądem Okręgowym we Lwowie bez udziału przysięgłych.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.10. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia S. A. Januszewski, wotowali sędziowie Jaroszyński i Jagodziński. Oskarżenie popierał wiceprokurator Sądu Okręgowego Olberk.

Inż. Doboszyński nie stawiał się na rozprawę, albowiem przebywał w chwili obecnej w więzieniu w Siedlcach, dokąd został przewieziony przed kilku tygodniami.

Obronę Doboszyńskiego wnosili adw. Pieracki, dziekan Lwowskiej Rady Adwokackiej i jeden z obrońców we wszystkich poprzednich rozprawach.

Referentem sprawy był sędzia Jaroszyński, który ograniczył się do przedstawienia samego naświetlenia na posterunek, kreśląc przy tym sylwetkę oskarżonego. Następnie referent odczytał historię zbrodni w lesie Chorowickim i wyprawy na Myślenice. Sędzia odczytał przy tym zeznania Doboszyńskiego, złożone w śledztwie i na rozprawie przed przysięgłymi, gdyż, jak wiadomo, na ostatniej rozprawie Doboszyński odmówił zeznań.

Następnie referent odczytał wszystkie zeznania świadków najścia na posterunek i zakończył swój referat, przytaczając słowa Doboszyńskiego:

„Do czynów przyznaję się, ale do winy nie!”

Następnie zabrał głos obrońca adw. Pieracki, który w godzinnym referacie, dla uzupełnienia przewodu sądowego, wniósł o odczytanie protokołu rozprawy przed przysięgłymi dla stwierdzenia okoliczności, jakie były pobudki czynu oskarżonego.

Poza tym obrońca wniósł o dopuszczenie dowodu z akt sprawy towarzyszy inż. Doboszyńskiego, zasądzonych w Krakowie.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońcy.

Sąd wydał postanowienie, aby dopuścić dowód z odczytania protokołu rozprawy przed Sądem Przysięgłych.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

Prok. Olberk poparł oskarżenie i wniósł o podwyższenie kary. W przemówieniu swym domagał się, aby inż. Doboszyńskiego uznać winnym nie podżegania do zbrodni, lecz rabunku, z art. 259 k. k. Oskarżyciel publiczny twierdził, że, jakkolwiek osk. Doboszyński nie działał z chęci zysku, to jednak działał przestępnie, dokonując zaboru karabinów w celu przywłaszczenia.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego, adw. Pieracki, który domagał się, na zasadzie art. 22 k. k., uniewinnienia inż. Doboszyńskiego. Gdyby jednak sąd stał na stanowisku, że osk. Doboszyński ma być ukarany, obrońca prosił o zakwalifikowanie czynu nie jako przestępstwo z art. 259 k. k., ale tylko jako występki z art. 163 k. k. (zbiegowisko, które dopuszcza się gwałtu zamachu na osobę, lub mienie).

Sąd udał się na naradę i o godz. 13.10 ogłosił sentencję wyroku.

Sąd zatwierdził wyrok I instancji w części, dotyczącej winy i przyjął, że osk. Doboszyński dopuścił się rabunku, a więc zbrodni z art. 259 k. k. i skazał go za to na karę więzienia przez 3 lata i 6 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 30 czerwca 1936 r.

W ustnym uzasadnieniu przewodni-

czący oświadczył, że sąd zmienił kwalifikację czynu: podżeganie na udział w czynie. Sąd odrzucił tezę obrony o stanie wyższej konieczności, gdyż czyn wówczas musiałby być popełniony jako jedyny możliwy środek ratowania dóbr za-

grożonych, co jednak w danym wypadku nie zachodziło.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące, przytoczone w wyroku I instancji.

Dziennik japoński

atakuję ambasadora brytyjskiego

Tokio, 27. 11. PAT.

W związku z rozmowami, przeprowadzonymi ostatnio przez brytyjskiego ambasadora, Craige z ministrem spr. zagran. Arita, dziennik „Kokumin Szimbun” atakuje ambasadora, twierdząc, iż zapatruje się on nierealnie na sytuację w Chinach. Wedle dziennika, ambasador miał proponować pośrednictwo pomiędzy Japonią a Chinami na następujących warunkach: zawieszenie działań wojennych i stopniowa ewakuacja wojsk japońskich z Chin z tym,

że W. Brytania udzieli gwarancji, iż antyjapońska propaganda i bojkot towarów japońskich w Chinach zostaną wstrzymane.

Dziennik twierdzi, że dalsze rozmowy ministra Arity z ambasadorem Craige są zbyt techniczne, ponieważ Anglia zastosowała sankcje, uchwalone przez Ligę Narodów w stosunku do Japonii. Dziennik osobiście atakuje ambasadora, twierdząc, iż jego osoba utrudnia stosunki angielsko-japońskie i sugeruje, iż winien on być odwołany ze swej placówki.

W sytuacji strajkowej we Francji

nastąpiło odprężenie

Paryż, 27. 11. PAT.

We Francji odbył się dziś w wielu miejscowościach szereg wieców protestacyjnych przeciwko ostatnim dekretem. Wiece, odbywane zazwyczaj pochodami ulicznymi, odbyły się m. inn. w Lille, Tulonie, Strasburgu, Tuluzie, Dijon, Denain, Nancy, Rouen, Cherbourgu, Grenoble i Clermont-Ferrand.

Z Lille donoszą, że na 83 fabryki, okupowane w tym okręgu, wczoraj wieczorem były okupowane wszystkie trzy, pozostałe zaś ewakuowano. Władze zaprzeczają, jakoby 7 tysiącem robotników cudzoziemskich miało odebrać karty pobytu z powodu udziału w strajku.

Z Valenciennes donoszą, że tamtejszy związek zawodowy górników wezwał kolejarzy do podjęcia pracy, wyrażając im jednocześnie podziękowanie za objawy solidarności. Związek górników wyraża nadzieję, iż podjęcie pracy przez górników i kolejarzy spowoduje złagodzenie represyj w stosunku do strajkujących.

Z kopalni węgla w Marles donoszą, iż około połowy górników nie stawilo się dziś do pracy. Kopalnia wszakże nie została okupowana.

Pomimo pewnego odprężenia w sytuacji, władze wydały energiczne zarządzenia, ma-

jące na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania poczty, telegrafów i telefonów.

Liczni kupcy detaliczni w Paryżu i na prowincji zawiadomili władze, iż we środę, pomimo zapowiedzianego strajku powszechnego, otworzą sklepy.

Stowarzyszenie urzędników i pracowników komunalnych Francji i kolonii wezwało swych członków do powstrzymania się od udziału w strajku i do normalnej pracy we środę dnia 30 bm.

Paryż, 27. 11. PAT.

Minister Reynaud wygłosił przemówienie, w którym zastrzega się stanowczo przeciwko interpretowaniu wydanych ostatnio dekrétów jako zamachu na zdobycze socjalne warstw robotniczych. Zarzuty, jakoby dekrety te działały na szkodę biednych, przynosząc równocześnie korzyści bogatym, jakoby faworyzowały giełdę i wpływały na wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby — są demagogiczne i pozbawione wszelkich podstaw.

Ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, o umowach zbiorowych i płatnych urlopiach nie zostały w niczym zmienione. Jedynie pierwsza z tych ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy została czę-

Wiedeń portem morskim

Wiedeń, 27. 11. PAT.

Obecnie zostały ukończone prace nad pomiarami dna Dunaju na terenie Austrii, celem usunięcia przeszkód dla wjazdu statków morskich. Burmistrz Wiednia Neubaucher zapowiedział wczoraj, że już w r. 1945 przypłylnie do nowego portu wiedeńskiego pierwszy taki statek o pojemności 1200 ton.

Wodowanie wielkiego okr.

Gdynia, 27. 11. PAT.

Na nowym terenie stoczni warsztatów marynarki wojennej w Gdyni odbyło się wczoraj uroczyste wodowanie doku pływającego o nośności 5 tysięcy ton, zmontowanego w stoczni marynarki wojennej.

Na uroczystość przybył admirał Świrski, kontradmirał Unrug, przedstawiciele władz cywilnych, oficerowie marynarki wojennej, pracownicy warsztatów oraz licznie zaproszeni goście.

Repatriacja emigrantów

Rzym, 27. 11. PAT.

W związku z ostatnio podjętą akcją rządu włoskiego, mającą na celu repatriację emigrantów włoskich, 10 tys. emigrantów włoskich, osiadłych w Brazylii, zgłosiło gotowość powrotu do Włoch lub kolonii włoskich.

Antysemityzm na Litwie

Przemówienie płk. Leonasa

Kowno, 27. 11. PAT.

Minister spraw wewnętrznych Litwy płk. Leonas podczas przemówienia, wygłoszonego na kongresie związku kupców litewskich, chrześcijan powiedział m. inn., że Litwini nadają się do zawodu kupieckiego, co stwierdzają liczne przykłady. Muszą oni odpowiednio przygotować się do tego zawodu, a cel osiągną na pewno. W ciągu 10—20 lat Lit-

win winni opanować w zupełności życie gospodarcze Litwy.

Słowa min. Leonasa wskazują na to, że Litwini zamierzają wyprzeć Żydów z dominującego dotychczas stanowiska w handlu. W ogóle należy zauważyć, że na Litwie w ostatnim czasie zaczynają się pojawiać wyraźne oznaki zniecierpliwienia w stosunku do Żydów.

Klejnoty i dzieła sztuki

na pokrycie 1-ej raty kontrybucji

Berlin, 27. 11. PAT.

Pierwsza transza kontrybucji, nałożonej w wysokości miliarda marek na Żydów niemieckich, musi być zapłacona do dnia 15 grudnia 1938 r.

Celem ułatwienia Żydom wpłacenia tej kontrybucji w Berlinie utworzono centrale

zakupi biżuterii i dzieł sztuki, znajdujących się w ich posiadaniu.

W centrach te będą czynni specjaliści eksperci, których zadaniem będzie oszacowanie tych przedmiotów. Trzy następne transze będą mogły być wpłacone na zasadzie zezwolenia ministra finansów walorami hipotecznymi i giełdowymi.

Głoszenia drobne

URZĄDZENIE sklepowe (regaly) dobrze utrzymane do sprzedania. Katowice I, 3 Maja 29. 17245

CHIROMANTKA-astrolog udziela porad życiowych. Katowice, Mariacka 37 m. 4. 17244

DYPLMOWANA suczka (owczarek niemiecki) z 8-miotygodniowymi szczeniakami, również pojedynczo, tanio sprzedam. Restauracja Miklas, Mikołów-Kamionka, tel. 211-90. 17253

DO sprzedania skład kafil w większej miejscowości. Oferty „7 Groszy” pod 9210d. 17252

POTRZEBNA zaraz SPRZEDAWCZYNI do składu cukierniczego. Katowice, Stawowa 3 m. 2. 17251

KUPIĘ wóz-platformę, na 40 ctr. Oferty „7 Groszy” pod 9214d. 17250

FRYZJERKĘ pierwszorzędą przyjmę. Szymański, Zakopane, Krupówki 56. 17249

KUPIĘ tanio, okazjnie, używaną maszynkę elektryczną do strzyżenia włosów. Oferty „7 Groszy” pod 9216d. 17248

POSZUKUJĘ mieszkania ze stróżostwem lub bez. Oferty „7 Groszy” pod 9217d. 17247

PROPAGANDZISTKA, wiek średni, zostanie przyjęta. Stała pensja także podczas przeszkolenia. Oferty z życiorysem i referencjami „Elektron”, Katowice, ul. Kościuszki 1a od 15-ej do 17-ej. 17246

SKŁAD towarów kolonialnych, dobrze zaprowadzony, z powodu podanego wieku do sprzedania. Kochłowice, ul. Górna 41. 17245

Ojciec św. już pracuje

choć lekarze się temu sprzeciwiają

Cita del Vaticano, 27. 11. Tel. wł.

Dziś Ojciec św. wznowił audiencje i udzielił błogosławieństwa pielgrzymce 400 osób.

Korpus dyplomatyczny rzymski dowiaduje się nadal o zdrowie Piusa XI.

Wśród dyplomatów, specjalnie

i troskliwie dowiadujących się o stan zdrowia Papieża, był poseł niemiecki Bergen.

Cita del Vaticano, 27. 11. PAT.

Pomimo zaleceń lekarzy, Ojciec św. powrócił dziś z rana do normalnych zajęć i udzielił 10-ciu audiencji,

Ojciec święty przyjął m. in. kardynała sekretarza stanu ks. Pacelli, ks. kardynała Pizzaro, markiza Serasini, gubernatora Miasta Watykańskiego oraz arcybiskupa Cambrai ks. Cholet.

Poniedziałek
28
Llistopada
1938

Dziś: Rufina
Jutro: Saturnalia
Wschód słońca: g. 7, m. 42
Zachód słońca: g. 15, m. 53
Zachód słońca: g. 15, m. 53

RADIO

Poniedziałek, 28 listopada 1938 r.

Katowice. 5.30 Płyty. 6.35 Gimnastyka. 6.50 i 7.15 Płyty. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Orkiestra Marynarki Wojennej. 11.57 Sygnał czasu. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Melodia — audycja dla gimnazjów. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Giełda. 15.00 „Bartłomiej Nowodworski” — założyciel najstarszego gimnazjum w Polsce — słuchowisko. 15.50 Muzyka obiadowa. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.35 Utwory Mozarta. 17.20 „Organizacja walki z rakim w Polsce” — odczyt. 17.35 W 20-lecie Marynarki Wojennej. Koncert rozrywkowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Temperamenty” — powieść mówiona. 21.15 Płyty. 22.00 Śląska pozytywka. 22.30 Koncert rozrywkowy.

Katowice — miasto

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11. Tel. 240-81.
ODDZIAŁ: KATOWICE, MARJACKA 5.
TEL. 328 21

KATOWICE. Capitol: Lokaj jaśnie pan! (Jan). Capito: Ultimatum. Słońce: Jezebel. Stylowy: 1) Dziewczyna szuka miłości. 2) Ludzie z zauka. Unlont: Paryżanka. Zorza: Jastrząb.

KATOWICE-ZALEZE. Raj: 1) Szalona Claudette. 2) Cienie Paryża.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantis: Gasparone i nadprogram. Bajka: 1) Dziewczyna z temperamentem. 2) Świątka bulwaru.

KATOWICE-DĄB. Dębina: Książętko i nadprogram.

Katowice — powiat

ODDZIAŁY: MYSŁOWICE, BYTOMSKA 2, SIEMIANOWICE, DAMROTA 2, SZOPIENICE, UL. SIENKIEWICZA 10.

SZOPIENICE. Colosseum: La Habanera i popularne przedstawienie: 7 całusów — 7 policzków. Hel: 1) Droga w nieznaną. 2) Ada, to nie wypada. Bałtyk: 1) Anthony Adverse. 2) Mecz Louis — Schmeling.

MYSŁOWICE. Odeon: Złotowłosa. Adria: Ostatnia Brygada i nadprogram. Helios: W kryjówce Dawsona i Szalony chłopiec.

BRZEZINKA. Halka: Włóczęga północy i nadprog. JANÓW ŚL. Słońce: 1) Cyganka. 2) Nieusprawiedliwiona godzina.

SIEMIANOWICE. Kameralne: Pensionarka i Władca Prerii. Apollo: Święto piękna — druga część Olimpiady. WELNOWIEC. Rewia: Penny i R. 107 wzywa pomocy.

BIELSZOWICE. Śląskie: Pensionarka.

NOWA WIEŚ. Piast: Królowa Śnieżka i Alarm na morzu. Sienkiewicz: Trzej nieponie i Sekretarka jej męża.

Chorzów — miasto

ODDZIAŁ: CHORZÓW ZJEDNOCZENIA 2,

TEL. 406 25

CHORZÓW. Apollo: 1) Indyjski grobowiec. 2) Chinki brylant. Colosseum: 1) Paramatta. 2) Heidi i Shirley Temple. Delta: 1) Ostrożnie z miłością. 2) Prawo młodości. Roxy: 1) Chłopcy z Tyrolu. 2) Zemsta białego kołbry. Rialto: 1) Zabronione szczęście. 2) Płynne złoto.

(Ch) FALSYWY LEK. Do niejkiej Schröderowej w Chorzowie przybył w piątek jakiś nieznaną osobnik, który chciał jej sprzedać uniwersalne lekarstwo. Po namowach kobieta kupiła kilka butelek eliksiru, płacąc za to 19.50 złotych. Dopiero po odejściu sprzedawcy okazało się, że we fiaskach była barwiona woda.

Zale mieszkańców Kryr

w pow. pszczyńskim

Mieszkańcy Kryr w pow. pszczyńskim narzekają na to, że wszystkie urzędy jak Okrąg Urzędowy, policja i poczta znajdują się w małej i odległej wiosce Mizerów, gdy tymczasem z chwilą wybudowania kolei łączącej Żory z Pszczyną, Kryry zdobyły centralne położenie w tej okolicy i poczta dowożona jest obecnie z Suszca przez Kryry do Mizerowa, a nie jak dotąd z Warszowic do Mizerowa. Wobec tego Mizerów, jako położony na krańcu tej okolicy,

byłby nadal niedogodnym punktem do załatwiania wszelkich spraw urzędowych. Dogodniejszym wyjściem byłoby umieszczenie tych urzędów w Kryrach czyli w samym środku danej okolicy.

Rolnicy gminy Kryry skarżą się również na zbyt niskie ceny żyta i domagają się ich podwyższenia, jak również płacenia podatków w naturze i przyspieszenia parcelacji majątku w Kryrach, co podniosłoby znacznie szereg gospodarstw w gminie.

„Święto podchorążego”

w Katowicach

Z okazji 108-jej rocznicy Powstania Listopadowego urządził Związek Oficerów Rezerwy w Katowicach w dniu 27 bm. „Święto podchorążego”.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9.15 zbiórką podchorążych i organizacji społecznych przy ul. Plebiscytowej, poczym pochód wyruszył do kościoła garnizonowego na nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił ks. pułkownik Bombas. Po nabo-

żeństwie złożono na płycie Nieznanego Powstańca przy pl. Wolności wieniec. O godz. 11-tej odbyła się w teatrze im. St. Wyspiańskiego uroczysta akademii, na której program złożyły się przemówienia i deklamacje.

„Święto podchorążych” miało charakter bardzo podniosły i zadokumentowało raz jeszcze przywiązanie społeczeństwa do armii. (kb)

(Ch) SPIS REKLAM. Policja Miejska otrzymała w tych dniach z referatu podatkowego materiał do sporządzenia spisu reklam. Spisy te służą za podstawę do wymiaru podatku od sztydów i reklam.

(Ch) NA MOŚCIE WOLNOŚCI W CHORZOWIE dostał się pod koła furmanki 67-letni Antoni Lenzyk z Chorzowa (11 Listopada 11). Uderzywszy silnie głową o bruk, stracił przytomność. Woźnica, zamiast zająć się ofiarą wypadku, podjął konie i zbiegł. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia podstawy czaszki. Mimo troskliwej opieki lekarskiej Lenzyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

(Ch) PODRZUCENIE DZIECI. W czwartek przed południem przybyła do urzędu opieki społecznej przy magistracie chorzowskim Gertruda Hadamowa z Chorzowa, żona znanego włamywacza, spółnika zuchwałych włamywaczy lwowskich braci Goronów, który obecnie odsiadyuje karę w więzieniu chorzowskim. Hadamowa przybyła do urzędu po zapomoge. Kiedy jednak urzędnik oświadczył jej, że wniosek musi być rozpatrzony wpiery przez komisję, kobieta pozostawiła w urzędzie dwoje dzieci, jedno roczne, a drugie jeszcze młodsze, po czym zbiegła w niewiadomym kierunku. Dzieci umieszczono tymczasem w żłóbku miejskim, a za matką wszczęto poszukiwania. (c)

Świętochłowice — powiat

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny i Prawo kobiety. Colosseum: Tygrys Esznapuru i Szczęśliwa 13.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: 1) Kobiety nad przepaścią. 2) Ptasznik z Tyrolu.

CHROPACZÓW. Śląski: 1) Słowiczek. 2) Pościg.

LIPINY. Casino: 1) Złoty Saksofon. 2) Bebe. Colosseum: 1) Marco Polo. 2) Wszystko dla dziewczyny.

N. BYTOM. Patria: Bunt zalogi i Wesela czarownika.

ŁAGIEWNIKI. Raj: Czarna perła i Burgtheater.

Colosseum: 1) Choccy z Tyrolu. 2) Zaufaj mi.

ORZEGÓW. Światowid: 1) Niewidzialny płomień. 2) Na straży prawa.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiassem, kamicią nerkową oraz złą przemianą materii. Orygina „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Złodzieje u budowniczego

Minionej nocy dokonano zuchwałego włamania do mieszkania budowniczego Alojzego Rokusa w Załężu (Wojciechowskiego 49). Złodzieje dostali się do jego parterowego mieszkania po wycięciu szyby od strony ogrodu i po wyłamaniu szaf skradli srebrną, złoconą zastawę stołową na 18 osób, bieliznę stołową i pościelową z ręcznym haftem, futro selskińskie oraz większą ilość różnej garderoby męskiej i damskiej wartości 7.000 zł. Poszkodowany jest ubezpieczony na 50.000 zł.

Tanie dywany i chodniki
Menczel
Katowice Pl. Marsz. Piłsudskiego nr. 2.

Pod kołami furmanki

Pod wiaduktem kolejowym na ulicy Miłkowskiej w Katowicach wydarzył się wczoraj około południa ciężki wypadek. Jadący na rowerze w kierunku Brynowa 49-letni Antoni Paszenda z Załęża (Limanowskiego 15), nie panując dostatecznie nad kierownicą, zaczęł kołem o tylną oś jadącego przed nim dwukonnego wozu, wyladowanego zwierzem, a powożonego przez woźnicę Barzeńka. Skutkiem tego Paszenda runął z rowerem na bruk i dostał się łokciem pod tylne koła, które zmiądzły mu kość. Woźnica nie mógł swego zaprzęgu na czas zatrzymać, Rannego odstawiono do szpitala miejskiego. Zachodzi obawa, że Paszenda będzie miał unieruchomioną lewą rękę.

Budowa szkół powszechnych

W Gorzycach odbyło się uroczyste poświęcenie nowej 8-klasowej szkoły powszechnej, wybudowanej według najnowszych wymogów higieny z funduszu skarbu śląskiego, kosztem 300.00 zł. Również w sąsiedniej miejscowości, Olza, poświęcono nowy gmach szkoły powszechnej, który powstał kosztem 250.000 zł.

10.000 zł. kaucji

Bohafer afery dewizowej konsumów robotniczo-hutniczych w powiecie tarnogórskim Karol Górztko, który po przesłuchaniu został osadzony w więzieniu, onegdaj po złożeniu kaucji w wysokości 10 tys. zł. wypuszczony został na wolność. (ts)

Humor

PESYMISTA I OPTYMISTA

— Niby jest tam coś niecoś w tym naszym kraju, ale zawsze Polska to nie to, co na przykład Anglia.

— Nie martw się Skonstatowano, że Anglia za pada się w morze. Jak się całkiem zapadnie, na dejdzie nasz czas.

— A kiedy?
— Geologowie obliczyli, że za pięćset trzydzieści tysięcy lat. Zechciej więc być cierpliwym.

WŁADZA DOMOWA
Pan Hieronim nie żyje w najlepszej zgodzie ze swą żoną.

Któregoś dnia po ostrej wymianie zdań, krewka małżonka chwyciła nabogrzebacza.

Pan Hieronim przerażony skrył się pod łóżko.

— Wyjdź mi stamtąd natychmiast niedźnik! — woła żona.

— Nie, nie wyjdę! Mu sę ci pokazać, że ja tu rządzą, a nie ty!

W MEKSYKU

Włamywacz: — Proszę o rewolwer.

Sprzedawca: — A jakiej ma być marki?

Kupujący: — Czy to panu nie obojętne, ja kiego rewolweru pan za chwilę zgini...

— Jest tu chleb i nóż, — odezwał się chłopak do gościa. — Piwa zaraz wam przyniosę.

Wysunął się z izby.

Guras rzucił wór na ławę, ciężko na niej usiadł, odetchnął głęboko i rozejrzył się. Po chwili podniósł się, stanął przed krzyżem, pokłonił się nisko i znak krzyża na sobie zrobił.

— Chwała niech Ci będzie, wielki Boże... Zmiłuj się nad nami, którzy Twojej pomocy i opieki potrzebujemy... Ojciec nasz, któryś jest w niebie...

Raz jeszcze pokłonił się nisko, znak krzyża na sobie zrobił i skierował się do okna.

Długo przyglądał się budowie, chociaż wiele razy tutaj gościł i dobrze znał wszystkie zabudowania warowni.

— Zamczyste to wszystko, ogrodzone i obronne, — zaczął mruzcąc sam do siebie. — Ptak chyba tylko stąd wyleci. Dobrze schowanie zbudował hetman dla tej biednej sieroty.

Po chwili usiadł na ławie, ukroił kawał chleba, leżącego na stole, i zaczął zjadać!

— Żal, bo żal takiej młódki dla tego starego dziada, ale jak na to radzić? — mówił dalej, rozglądając się ciągle dokoła. — Weźmie ją hetman przemocą, bo uważa, że mu wolno; panem jej jest przecie i opiekunem, a w tej późnej starości chce jeszcze zaznać trochę uciechy.

Pociągnął raz i drugi piwa, którego dzban postawił przed nim chłopak.

Tak minęło mu na czekaniu sporo czasu.

Guras niecierpliwiał się i piwo popijał, wstawał z ławy i chodził wzdłuż izby, to znów siadał i mruzczał coś niezadowolony.

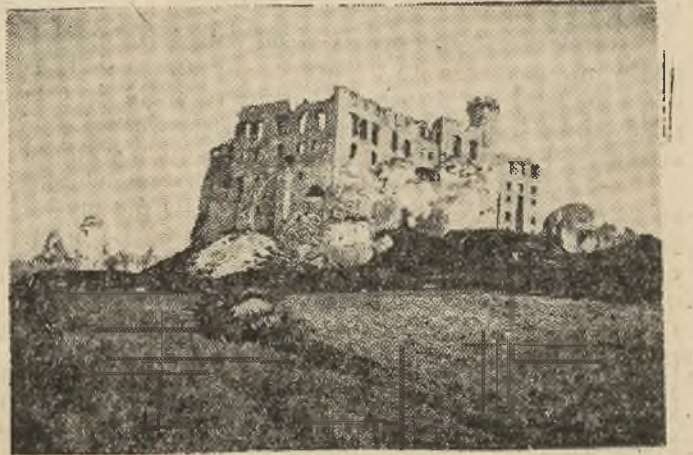
Chłopak do dwakroć uchylił z sieni drzwi,

Marszałek głową kiwał, patrzył z ukosą na mowiącego i gorzko się uśmiechał.

— Ładna z niej mać... Psom jej matkować, a nie temu biednemu dziecku.

— Dziwy prawicie mi, Roda. Wierzyć się nawet nie chce!

— Przekonacie się sami, że mówię wam prawdę. Czy wy myślicie, że Myrta, dawna miłośnica



Ruiny zamku w Ogrodzieńcu.

(Na miejscu dawn. warowni „Wilcza Szczęka”).

hetmana, która dostała już od niego kopniaka, może być dobrą opiekunką dla tej biednej sieroty, na którą on sam teraz ostrzy sobie stare zęby? Przecież ona rada by się jej pozbyć, byle nie chować jej dla starego rozpustnika!

— To myślicie, że on takie siła na tę młódkę mota? A przecie nieboszczka siostra jego zdała mu nad nią dozór i opiekę przy swoim skonaniu!

Katowice zdały egzamin

Po atakach przeciwlotniczo-gazowych

Niebezpieczeństwo ataku lotniczego wysunęło się w ostatnich czasach na pierwszy plan rozważań o wojnie. Gorączkowe przygotowania do obrony przeciwlotniczej i próbné ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w wielkich stolicach państw europejskich, są dowodem, że zrozumiano tam należycie, iż nowoczesna wojna to groźba napadów lotniczych, do których trzeba być dobrze przygotowanym.

Celem napadów bombowych na miasta jest głównie wywołanie popłochu przez zagrożenie życia i mienia ludności. Bez względu na zabezpieczenie życia i mienia mieszkańców miasta jest wprawdzie niemożliwe, natomiast samo opanowanie popłochu zmniejsza wydatnie straty, zarówno w ludziach, jak i w materiale.

Obrona przeciwlotnicza miast obejmuje dwie różne grupy zagadnień: jedna, to środki i sposoby zwalczania samolotów bombowych nieprzyjaciela, druga — to środki i sposoby, których celem jest zmniejszenie skutków bombardowania.

Do pierwszej grupy należą: lotnictwo myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza, karabiny maszynowe przeciwlotnicze, balony zaporowe, reflektory. O przydziale tych środków i ich działaniu decydują władze wojskowe i dlatego nie będziemy ich szerzej omawiać. Zaznaczyć jednak trzeba, że żadne państwo na świecie nie może posiadać tych środków tyle, by zapewnić zwalczanie bombowców nieprzyjacielskich w pobliżu każdego miasta. Poza tym pamiętać trzeba, że środki te utrudniają tylko lotnictwu nieprzyjacielskiemu jego niszczącą działalność, nie mogą jej jednak uniemożliwić całkowicie. Wynika z tego jasno, że grupa zagadnień obrony przeciwlotniczej miast ma pierwszorzędne znaczenie.

Środkami zmniejszania skutków bombardowania są: budowle schronów, przystosowanie nowych budowli do obrony przeciwlotniczej, organizacja władz miejskich, organizacja ludności, lub jej częściowa ewakuacja.

Schrony przeciwlotnicze powinny być budowane w pobliżu fabryk, szkół, dużych bloków mieszkalnych i biurowych, w parkach i ogrodach miejskich. W Anglii, w ciągu niespełna miesiąca konfliktu niemiecko-czeskiego, wybudowano kilkanaście tysięcy schronów w postaci szerokich rur betonowych, wpuszczonych na pół metra pod ziemię.

Wszystkie nowe budowle powinny być przystosowane do obrony przeciwlotniczej, to znaczy, że powinny być jak najbardziej odporne na ogień, bomby zapalające i posiadające obetonowane piwnice, urządzone podobnie jak schrony. W budynkach państwowych i samorządowych można przeprowadzić to drogą odpowied. przepisów. Prywatni właściciele domów powinni w dobrze rozumiałym interesie swoim i ogółu, sami do-

stosować się do wymagań obrony przeciwlotniczej.

Organizacja władz miejskich i organizacja ludności mają głównie na celu opanowanie popłochu, który jak wiadomo z licznych przykładów, zwiększa niepomniernie straty w razie napadu lotniczego.

Człowiek ogarnięty popłochem chce za wszelką cenę oddalić się z miejsca zagrożonego przez nalot. Władze miejskie powinny być tak zorganizowane, by mogły z chwilą ogłoszenia alarmu przeciwlotniczego ograniczyć ruch miejski, zamknąć ruch między dzielnicami, udzielać ludności wskazówek za pośrednictwem głośników, regulować udzielanie pomocy lekarskiej, działalność straży ogniowej i zamknąć prywatny ruch telefoniczny.

Wymienione zagadnienia muszą być oczywiście szczegółowo opracowane, przygotowane i przećwiczone.

Zdaniem doskonałego znawcy spraw nowoczesnej wojny, angielskiego generała Fullera, „nerwowość ludności na naloty jest wprost proporcjonalna do jej głupoty i braku karności”. Przeto uświadomienie ludności i ujęcie jej częściowo w karby organizacyjne karność, mają tu pierwszorzędne znaczenie. Ludność powinna zrozumieć, że jeżeli w ciągu kilku minut po alarmie nie można osiągnąć schronu, to najlepiej siedzieć w domu.

Karność ludności, stosowanie się do przepisów ustalonych i wskazówek, udzielanych doradźnie za pomocą radia, ułatwia należenie większości młodzieży do organizacji P. W. sportowych i inn. Z rozumnych i patriotycz-

nie myślących mieszkańców należy tworzyć komórki przeciwlotnicze, które współpracować będą w swoich dzielnicach miejskich z policją, strażą ogniową i drużynami ratowniczymi.

W chwilach groźnego niebezpieczeństwa większość ludzi szuka oparcia w jednostkach silnych duchowo. Tych mocnych ludzi potrzeba jak najwięcej. Chcąc ułatwić tym przywódcóm zadanie ich w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, trzeba zawczasu ludność przyzwyczaić do postępu. W tym celu należy przeprowadzać częstsze ćwiczenia przeciwlotnicze. Wojsko na całym świecie co roku odbywa manewry, ćwiczenia obrony przeciwlotniczej miast.

Częściowa ewakuacja ludności z miast t. j. kobiet, dzieci i starców, powinna być również przewidziana i planowana. Można by to zagadnienie rozwiązać przy pomocy umów między samorządami miejskimi i wie-

Stóg w płomieniach

W niedzielę w nocy o godz. 1-szej stanął w ogniu na polach koło folwarku Nowy Szarlej pod Piekarami Śl. wielki stóg żyta, stanowiący własność ks. Donnersmarcka z Nakła. Wezwana na ratunek miejscowa straż pożarna ogień ugasiła, jednak stóg spłonął doszczętnie. Przypuszczalnie został on wzniesiony przez włóczęgów. Szkoda wynosiła 6.000 zł.

skimi, przygotowując mieszkania, schroniska, środki przewozowe, zaopatrzenie w żywność, pomoc lekarską itp.

Naszkicowany powyżej zakres zagadnień obrony przeciwlotniczej miast czeka na rozwiązanie i na energiczne zajęcie się nim. Władze miejskie stolicy Śląska mają przed sobą wielkie zadanie. Ostatnio odbył się u nas taki egzamin, który wykazał, że istotnie czuwamy i jesteśmy przygotowani na atak lotniczy nieprzyjaciela.

Katowice zdały ten egzamin bardzo dobrze, gdyż ludność okazała pełne zrozumienie dla spraw obrony przeciwlotniczo-gazowej. (y)

150.000 zł. potrzeba Tarn.-Górom do budowy wiaduktu

Budowa wiaduktu na ul. Naklejskiej w Tarnowskich Górach, jak już donosiliśmy, pochłonie półtora miliona złotych. Na sumę tę złożył się udział Ministerstwa Komunikacji w kwocie 850 tys. zł., Skarbu Śląskiego — 350 tys. zł. i miasta Tarnowskich Gór — 150 tys. zł.

Obecnie powstaje pytanie, skąd Tar-

nowskie Góry wezmą 150 tys. zł. Budżet miejski nie pozwala na jakiegokolwiek oszczędności, lub podwyższenie dochodów, z których można byłoby czerpać pokrycie sumy potrzebnej do budowy wiaduktu. Jedyna możliwość — to subwencja. Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie pertraktacje z Funduszem Pracy, który ma subwencjonować roboty przy budowie wiaduktu.

Prace przy budowie wiaduktu rozłożone zostaną na dwa lata, tak, że ukończenia wiaduktu należy spodziewać się w roku 1940-tym. (sk)

Sirzały na ulicy

Nocne zajście w Katowicach

Odprowadzający do domu swą znajomą z soboty na niedzielę, inż. Hankus z Katowic, został o godz. 0.15 zaczepiony i napadnięty przez 2 wzgl. 3 nieznanych osobników na ulicy Wojciechowskiego w Załężu. W obronie własnej i towarzyszył inż. Hankus do był broni i sirzelil do napastników, wobec czego ci rozbiegli się, tak, że inż. Hankus mógł bez przeszkód udać się w dalszą drogę. Wkrótce po tym znalazł patrol policyjny na ulicy Wojciechowskiego ciężko postrzelone-

go w pierś 18-letniego Maksymiliana Jeremiasza z Załęża. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie pozostał na kuracji.

W niedzielę rano inż. Hankus zgłosił się na komisariat policji w Załężu i powiadomił o zajściu nocnym i użyciu broni. Po zbadaniu rewolweru okazało się, że Jeremiasz został postrzelony przez inż. Hankusa. Jak stwierdził prokurator, inż. Hankus działał w obronie koniecznej.

Dwa wypadki drogowe

W sobotę po południu na ul. Chorzowskiej w Szarłocińcu samochód ciężarowy prowadzony przez Henryka Turonia z Michałkowiec najechał na jadące motorowerem Henryka Malechę z Chorzowa, w momencie, kiedy usiłował go wyminąć. Malecha doznał okaleczenia nóg i głowy, a motorower został zniszczony.

W tym samym dniu w południe na ulicy Mariackiej w Piekarach Śl. samochód półciężarowy C 76179 Małopolskiego Związku Mleczarskiego, prowadzony przez Piotra Sodzińskiego z Katowic najechał na przechodzącego tamtędy Leona Majdę z Piekar Śl. Majda doznał poważnych okaleczeń twarzy i uległ wstrząsowi mózgu. W stanie groźnym odstawiono go do miejscowego szpitala powiatowego.

Ujęcie przestępcy

Policja katowicka przytrzymała ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości 17-letniego Izaaka Feldmana, pochodzącego z Małopolski Wschodniej, a zam. ostatnio w Katowicach (Mariacka Tylina 9). Feldman jest poszukiwany przez sąd katowicki za różne przestępstwa.

Ucieczka od życia

Wczoraj późnym wieczorem, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, pozabawił się życia, wieszając się na pełni umocowanej u drzwi w mieszkaniu własnym emeryt kopalniany, 54-letni Wincenty Korkoszka z Małej Dąbrówki (Limanowskiego 9). Kiedy wróciła żona z dziećmi, około 22, wszelki ratunek był już bezskuteczny. Przynajmniej rozpaczliwego kroku ma być rozstrój nerwowy.

— 10 —

— Tak było, prawda. Siostra zdała mu opiekę, a on znowu zdał ją swojej dawnej miłośnicy, Myrcie, i czeka teraz, aż dziecko podrośnie. Nie lada to przecie kąsek taka młódka urodziwa, no i taka bogata. Zamek nad Prądnikiem do niej przecie należy, a w Krakowie wszelakiego dobra po matce wiele też zostało.

Guras targał czuprynę i stroił dziwne miny, jak gdyby nie mogąc w to uwierzyć, aby stary, siedemdziesięcioletni już hetman Skarbimir mógł jeszcze mieć jakieś zamiary względem swojej własnej siostrzenicy, która z lat dziecięcych dopiero wyrastała.

— Napatrzyłem się dość i nasłuchałem, co stary wyprawiał. Wiele dziewczynek uwiódł, ale nie myślałem, że i tę sierotę dla siebie tutaj hoduje... — mruzczał teraz pod nosem.

— Ba, hoduje ją, ale jak? — wtrącił Roda. — Czy ją kto widział kiedy tutaj, na majdanie, albo poza ogrodzeniem Wilczej Szczęki? Myrta zamyka ją i pilnuje, bo taki nakaz od starego ma, który boi się, aby mu jej krewni nie wydarli. Przecie Wilczą Szczękę na to umyślnie postawił!

Na chwilę umilkli. Roda chodził po izbie wielkimi krokami i nawijał na palce sumiaste wąsy, a Guras wodził za nim oczyma i ciężko wdychał.

— Radzić trza, aby krzywdy nie było, — bąknął wreszcie.

— Ano radźcie, posłucham was.

— Dobrze, pomyśle, przyjdę do was i pogadamy.

Guras wstał.

— Kiedyż mamy się tutaj hetmana spodziewać? — rzucił naraz pytanie Roda.

— Dziś jeszcze, przed nocą, będziecie go tutaj mlieli.

— 11 —

Marszałek drgnął i wrzasnął:

— Jeszcze dziś? Czemuż nie powieścieliście zaraz o tym?

Rzucił się ku drzwiom. Wnęć rozległ się na dziedzińcu jego donośny głos, wydający rozkazy. W jednej chwili ruch wszczął się w całej warowni.

Guras stanął przy oknie i przyglądał się bieganiu służby, która z jakimś przestraszonym na twarzy uwijała się po całym dziedzińcu.

Po chwili wrócił Roda. Był wielce podniecony wiadomością o przyjeździe hetmana. Wyprowadzony z równowagi codziennego, spokojnego życia, kłął teraz siarczyście, gdyż wiedział, że zjawienie się Skarbimira w warowni spokój wszystkim zamąci. Nie rad był teraz nawet Gurasowi, gdyż czasu nie miał na rozmowę.

— Wy z Wityslawą chcieli się obaczyć? — odezwał się do gościa.

— Z tym mnie tutaj hetman posłał.

— Poczekacie jeszcze sporo czasu. Za wczesną godziną, bo słońce dopiero wstało. Ona pewnie śpi. Każę zawiadomić Myrtę, gdyż bez niej nie dostaniecie się do młódki.

Przywołał zaraz chłopca, dał mu zlecenie i wyprawiał za nim Gurasa.

Obaj minęli wnet obszerne dziedzińce i stanęli przy drugim skrzydle budynku z okrągłych belek.

Chłopak otworzył drzwi i znaleźli się w obszernej sieni. Stąd przeszli do wielkiej izby, w której tok gładko był ubity i zaścielony zielem. Pod ścianą stały szerokie ławy, w kącie stół, zaślany wyszywającym płótnem, a koło okna, naprzeciw drzwi, wisiała na ścianie duża, drewniana krzyż, obok niego zaś wisiały wiązki rozmaitego suchego ziele.

Humor

MUSI SIĘ PYTAĆ

Po raz dwudziesty tego popołudnia, Pawełek przychodzi do ojca z pytaniem:

— Tatusiu, dlaczego? — Zniecierpliwiony ojciec wybuchł:

— Stuchaj, dzieckol! Jeden chłopczyk, co się tak ciągle pytał, zamienił się w znak zapytania!

Pawełek pomyślał nad tym co usłyszał i powiedział:

— Tatusiu, a jak ten chłopczyk utrzymał pod sobą kropkę?

DIAGNOZA

W szpitalu profesor każę studentowi zbadać chorego i postawić diagnozę.

Student bada puls z zegarkiem w ręku. Po chwili mówi:

— „Pacjent nie żyje, albo też mój zegarek stoi”.

POEZJA I PROZA

Pan Eustachy siedzi ze swą bogdaną w ogródku wylotnej restauracji. Niebo usiane jest gwiazdami. Cygańska orkiestra gra rzewne romanse.

— Ach, panno Marystu — odzywa się pan Eustachy — chciałbym, aby ten wieczór nigdy się nie skończył.

— Dlaczego? Czy nie ma pan na zapamiętanie rachunku? — zamyka dziewczyna.



Przekleństwo matki

POWIEŚĆ Z KOŃCA 19-GO WIEKU

(10)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Margrabina de Lion rzuca przekleństwo na swą córkę, Joannę, która wyszła za mąż wbrew jej woli. Joanna, nieszczęśliwona przez męża, którego później zabijają przemysłowcy, ginie bez wieści wraz ze swym dzieckiem Ewunią. Margrabina, która a czasem zaczęła żałować swej porwy, szuka córki i wnuczki, lecz bezskutecznie. W poszukiwaniach pomaga jej stary przyjaciel, margrabia de Premorin. Tymczasem Ewunia, przysparzona pod imieniem Eugonii i zatrudniona przez przemysłowca Leneta i jego żonę, wyrosła, ożrywała starannie wykształcenie i wychowanie i żyje w Paryżu. Wio o tym tylko zbrodniarz Włoch Paolo, który pułkuje bezprawnie w świecie pod nazwiskiem barona de Verboise. Usiłuje on zdobyć rękę dziewczyny, wyjawia jej babecę, margrabinię de Lion, tajemnicę pochodzenia panienki i zdobywa a czasem w posagu miliony sędziwej arystokratki. Ponieważ Genia kocha młodego budowniczego Henryka Mersona, Włoch postanowił usunąć go i dybło na jego życie.

Udałem się więc do Marsylii, skąd wróciłem dziś rano.

Pan Lenet słuchał teraz starca z wyczerpaną uwagą.

— Pojechałem do Marsylii nie tylko w tym celu, aby nabyć pewności, że panna Genia nie jest córką państwa, ale aby zebrać niezbite dowody, że była ona dzieckiem bardzo nieszczęśliwej kobiety, która złamana straszliwym ciosem, w nocy z dziesiątego na jedenasty marca 1867 roku, miała z rozpacz (jak sądzili wszyscy) rzucić się w morze!

Pan Lenet drżał z niecierpliwości.

— I cóż?! I cóż?! — krzyknął.

— Odkryłem najpierw, iż owa biedna, zrozpaczona matka, w nocy z 10 na 11 marca była gotowa rzeczywiście położyć koniec swoim cierpieniom przez samobójstwo i że oddała państwu swoje maleństwo. Nazajutrz państwo odpłynęliście statkiem na stały pobyt do Algieru, zabierając z sobą małą Eugenię, którą przewaliliście Eugenią, przez wzgląd na pamięć o waszej córeczce, zmarłej przed pół rokiem.

— Boże wielki! Pan zatem znał tę nieszczęśliwą matkę?

— Tak, panie Lenet, znałem ją! — odpowiedział starzec głucho, ze łzami w oczach.

— Kim był ojciec Geni?

— Nikczemnikiem, namiętym graczem i rozpustnikiem, który unieszczęśliwił żonę i doprowadził do nędzy własne dziecko! Odpokutował on ciężko za swoje winy... Ale zostawmy go tymczasem na boku.

— Kim pan jest?!

— Kim jestem?! Zараż to panu oznajmię... Jestem tym samym łotrem i graczem, który doprowadził do nędzy żonę i jedyne dziecko!

— Pan?!

— Jestem ojcem Eugonii, panie Lenet!...

— Ależ jej ojca zamordowali przemysłowcy!

Starzec obnażył gwałtownym ruchem pierś, pokazując na niej bliznę:

— Panie Lenet! W tym miejscu przedziurawił mi pierś na wylot nóż przemysłowca!

Fabrykant osłupiał,

— W Marsylii — opowiadał starzec dalej — nazywałem się Ferand'em. Od lat dwudziestu pokutuję za grzechy. Żyję jak ostatni nędzarz! W Paryżu jestem ojcem Anzelmem.

Powiem panu również, kim była z domu moja Gabriela. Nazywała się margrabianką de Lion.

— De Lion? — powtórzył fabrykant.

— Tak panie, była jedyną córką milionerki, margrabiny de Lion!

— Czy mnie słuch myli?! — krzyknął osłupiały fabrykant.

Ja zaś jestem hrabią Ernestem de Merulle. Proszę jednak usilnie, aby pan nikomu o tym nie wspomniał!

— Zamilczę o tym pod słowem honoru, panie hrabio!

— Genia jest zatem ową wnuczką, której margrabina de Lion szuka od dwudziestu lat?

— Tak, panie Lenet. Szukałem i ja przez ten czas córki z całą gorliwością. Przeszedłem przez bardzo ciężkie próby. Teraz zrozumie pan moją rozpacz. Wracalem z Marsylii, upojony szczęściem. Przybywam, lekając się jedynie tego, żeby się nie zdradzić za wcześnie przez zbyt wybuch radości i dowiaduję się, że Elusi już nie ma w pańskim domu i nikt nie wie, co się z nią stało!

— Czekajmy. Boleść nasza jest jednak, panie hrabio. Uzbrojmy się przeciw niej w energię. Bądźmy odąd serdecznymi przyjaciółmi, skoro łączą nas te same uczucia i te same cele!

— Tak, Kochany panie Lenet! Bądźmy przyjaciółmi! Dziękuję ci z głębi serca za wszystko, coś uczynił dla mojej córki!

— Panie hrabio, — rzekł fabrykant ze wzruszeniem — po cóż miałby pan prowadzić nadal takie ciężkie życie? Skoro nas łączy od tej chwili przyjaźń, moja kasa stoi dla ciebie otworem! Przyjm, hrabio, tę pomoc takim sercem, jakim ci ją ofiaruję!

— Dziękuję panu najserdeczniej. Pańska propozycja rozczuła mnie do głębi. Pozwól mi jednak nie przyjąć chwilowo tej pomocy, Kochany panie Lenet. Chcę i muszę pozostać jeszcze przez czas jakiś ojcem Anzelmem. Przysiągłem to sobie. Gdybym jednak potrzebował kiedyś pieniędzy, nie zawaham się ani chwili, tylko poproszę o nie pana!

— To mnie bardzo cieszy, panie hrabio.

Hrabia de Merulle pożegnał pana Leneta.

Rozmowa z fabrykantem wiała w jego zbolełe serce trochę otuchy.

Na ulicy wyrwał go nagle z zadumy stary i przygarbiony postaniec. Zatrzymał się on o krok od ojca Anzelm.

ROZDZIAŁ 10.

— No! Na szczęście zastałem was za trzecim razem! Diabelny kawał na przedmieście św. Antoniego z Morceau! Znalazłem was nareszcie, więc, jak mówi przysłowie: „Wszyst-

ko jest dobre, co się dobrze kończy”.

— Tym razem będzie ze mnie zadowolona śliczna panienka, która mnie do was wyprawiła i obdarzy mnie suwym napiwkami, który mi obiecała!

Ojciec Anzelm zadrżał, a serce zaabiło mu gwałtownie.

Wstał, aby odebrać z rąk postać list, który ten wyjmował z torby.

Przeczytał adres:

„Pan Anzelm, policjant miejski, przedmieście św. Antoniego, naprzeciw fabryki mebli pana Leneta”.

Postaniec odszedł.

Teraz dopiero ojciec Anzelm wyjął list z koperty, w której znalazł jeszcze i drugi.

Tamten był zaadresowany do pana Leneta.

Na kopercie, pod adresem widniały słowa:

„Proszę Kochanego Tatka Anzelm, żeby ten liścik oddał do rąk własnych Pana Leneta”.

Uspokoiwszy się trochę, ojciec Anzelm czytał:

„Kochany, dobry Tatku Anzelmie!

Uważam Cię za najlepszego przyjaciela. Nie powiem, żeś mi jeden prawdziwie życzliwy, odkąd bowiem opuściłam dom pana Leneta, znalazłam kilka osób, które tak samo, jak Ty, zainteresowały się szczerze biedną Genią i złożyły jej dowody przywiązania prawie takiego, jak Twoje.

Tatku Anzelmie, opuszczam Paryż na dwa tygodnie. Potem wrócę jeszcze, ale nie na długo, gdyż najdalej za miesiąc wyjadę do Petersburga. Musisz bowiem wiedzieć, Tatku Anzelmie, że dzięki protekcji jestem obecnie nauczycielką dwu młodziutkich Rosjanek, które już kocnam jak własne młodsze siostrzyczki.

Dołączam do tego listu kilka słów dla Pana Leneta, aby i On wiedział, co się ze mną dzieje i uspokoił się trochę.

Obudziło się we mnie uczucie dziwne i nieokreślone. Dziś, gdy jestem samą i opuszczoną, zwracam się myślą częściej ku Tobie, Tatku Anzelmie, niż ku panu Lenetowi. Byłoby to rodzajem przeżucia, że mój los w przyszłości będzie zależeć od wpływu, który wywierasz na mnie może nawet bezwiednie?

Gdy wrócę do Paryża, dam ci znać, Tatku Anzelmie, żebyś mógł przyjść do mnie. Nie mogę wyjechać do Rosji, nie pomówiwszy z tobą bodaj przez chwilę. Nię wyjadę również, nie widząc się z panem Lenetem i nie uściskawszy serdecznie na pożegnanie mego przybranego ojca.

A zatem do zobaczenia, Tatku Anzelmie!

Twoja najwdzięczniejsza i najprzywiązana przyjaciółka.

Genia”.

Hrabia de Merulle pobiegł do pana Leneta.

Oznajmiono mu, że fabrykant zwiedza w tej chwili warsztaty. Na to zawołał:

— Proszę dać znać natychmiast panu Lenet'owi, że ojciec Anzelm czeka w jego kabiniecie!

W chwilę później wszedł do gabinetu pan Lenet.

— Jaktó, znowu pan przybywa do mnie panie hrabio? — zawołał.

Uderzył go wyraz radości na twarzy starca.

— Ah! — dodał. — Masz dla mnie coś pomyślnego, prawda?

— Tak, przychodzę z najlepszymi wiadomościami. Nasza droga córka znalazła się szczęśliwie!

Podał list panu Lenet'owi.

Twarz fabrykanta rozpromieniła się również.

— Nie donosi jednak, gdzie przebywa obecnie... — wtrącił niespokojnie.

— I mnę o tym nie wspomina, — odpowiedział hrabia de Merulle. — Nie kłopotz się pan tym jednak. Dowiemy się, a nawet zobaczymy naszą córkę niebawem!

Dwaj ojcowie zaczęli się naradzać.

Po skończonej rozmowie uściskali się serdecznie, poczem hrabia de Merulle wyszedł. Znalazłszy się na ulicy, pomyślał:

Pójdę wlać otuchy w serce narzeczonego mojej córki!

Udał się krokiem przyspieszonym na bulwar Magenty.

W domu pana Mersona służąca mu oznajmiła, że pan i pani wyszli oboje i wrócą dopiero późnym wieczorem.

— Skoro tak, — odparł ojciec Anzelm, to przyjdę jutro rano!

Była dopiero czwarta po południu. Wsiadł do tramwaju, który zawiózł go na bulwar Ornano, do wałów fortecznych.

Usiadł na jednym z nich, porośniętym już świeżą, młodą trawką.

Utonął w słodkiej zadumie, w której córka stanowiła główny punkt rozmyślań.

Potem przeniosł się myślą do pałacu margrabiny de Lion i do mieszkania Henryka Mersona; przypomniał sobie swoją biedną żonę i wielu innych, którzy tak samo, jak on cierpieli...

Nagle stanęła mu przed oczami niby widmo pozagrobowe postać kobiety...

Była to wdowa po Darassle...

Od kilku miesięcy nie pomyślał o niej zupełnie.

Dlaczego?

On jeden przecież mógł jej powieścić, w jaki nikczemny sposób zamordowano jej męża; mógł wskazać miejsce w rzece, gdzie trup jego leżał dotychczas...

Zdawało mu się, że jakiś żalosny głos wyrzuca mu tak długie przemilczanie tej zbrodni.

Zamilczał o zbrodni istotnie, ale miał po temu bardzo ważne powody.

Wdowa jednak powinna była pomścić śmierć męża.

Wybije niebawem godzina odwetu dla biednej wdowy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pierwsze mecze hokejowe w Katowicach

Śląsk-Kraków 4:2 (1:2, 1:0, 2:0)

Tegoroczny sezon hokejowy w Polsce inaugurował znow Śląsk, którego plany zostały jednak w ostatniej chwili nieco zmienione; mająca przybyć do Katowic na dwa mecze znana drużyna wiedeńska Wiener Eislaufverein wskutek zakazu władz odmówiła przyjazdu telegraficznie. Dopiero dzięki interwencji wiceprezesa Śląskiego OZHL p. adwokata Niebieszczańskiego i kapitana związkowego p. red. Karasia w Berlinie, zakaz został cofnięty, ale wiedeńscy przybyli do Polski z jednodniowym opóźnieniem.

Śląski OZHL przezwyciężając trudności Wiedeńców, na wszelki wypadek ściągnął do Katowic hokejową drużyną Cracovii, która pod nazwą reprezentacji Krakowa rozegrała w Katowicach w sobotę mecz treningowy z reprezentacją Śląska, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 4:2 (1:2, 1:0, 2:0).

Pomimo, że udało się jeszcze na czas ulotkami zawiadomić publiczność o zmianie terminu meczu z wiedeńcami, na zawody z Krakowem, których zupełnie niereklamowano przybyło z górą 1000 widzów. Chociaż mecz miał charakter treningowy, miejscami obfitował on w ciekawe i emocjonujące momenty, dając przedsmak ciężkiej przeprawy Dębu i Cracovii w nadchodzących zawodach o mistrzostwo Ligi.

Drużyna Krakowa składała się wyłącznie z graczy Cracovii. Śląsk — głównie z zawodników Dębu, oraz Ludwiczaka i Góreckiego z Pogoni. W drużynie Śląska zagrall również nowo pozyskany przez Dąb Piechota i co dopiero przybyły do Katowic, Kanadyjczyk Ney. W początkowych fazach gry obie drużyny z miejsca zastosowały kolosalne tempo, przy czym Cracovia pokazała składniejsze zagrania. To też pozwoliło jej zdobyć dwie bramki. Pierwsza padła z przeboju Michalika (3 minuty później wyrównał Burda z wypracowania Ney), drugą uzyskał Marchewczyk, który wykorzystał nieuwagę obrony śląskiej i błyskawicznym zrywem znalazł się oko w oko z bramkarzem śląskim Tarłowskim.

Od drugiej tereji obraz gry zmienił się coraz bardziej na korzyść miejscowych. Zagrania ich były coraz groźniejsze, a w dodatku krakowiaczy wyczerpał się tempem. W 7 min. tej tereji Ludwiczak zainicjował groźny przebieg i po zagranii z Burdą zdobył Śląsk wyrównanie.

W trzeciej tereji Śląsk zabłysnął wcale wysoką formą, jak na początek sezonu. Maciejko ustawicznie był bombardowany; broniąc,

pokazał on wysoką klasę. Mimo zaciekłych ataków miejscowych i ambitnej obrony gości zdawało się, że mecz da wynik remisowy. Dosłownie w ostatnich dwóch minutach padła

Wiedeń-Śląsk 5:4 (1:1 1:1 3:2)

Zapowiedziane na sobotę spotkanie hokejowe Wiedeń-Śląsk odbyło się dopiero w niedzielę po południu. Przyjazd Wiedeńców do Katowic nastąpił w sobotę w nocy. Drużyna Śląska oparta została na zespole Dębu. Z Pogoni zagrall Ludwiczak i Górecki. Poza tym w zespole śląskim wystąpił nowo pozyskany gracz Dębu Piechota i Kanadyjczyk Ney.

Wiedeńcy wystąpili w składzie zapowiedzianym.

W pierwszej tereji nieznaną przewagę miał zespół miejscowych. Pierwsza bramka dla miejscowych padła ze strzału Kanadyjczyka, który po przeboju młną obrońcę i skończym strzałem ułokował krążek w bramce gości, nie bez winy ich bramkarza.

Wiedeńcy wyrównali w kilka minut później ze strzału Engla, jednego z najbardziej ruchliwych graczy.

W drugiej tereji prowadzenie dla gości zdobył Engel. Stan 2:1 nie trwał jednak długo, gdyż po kilku atakach Burdzie udało się wyrównać.

W ostatniej tereji obraz gry zmienił się zupełnie. Dotychczas nudna gra stała się zacięta i kolosalnie szybka. Już w pierwszej minucie udało się Wiedeńcykom ze strzału Hirschbergera zdobyć trzecią bramkę. W 3 minuty póź-

niej Burda wysokim strzałem wyrównuje, i od-tąd gra staje się jeszcze bardziej żywiołowa. Nadechodzą znany już śląski finisz bombardowania bramki wiedeńskiej. Niestety wszelkie wysiłki Ślązaków spełzły na niczym, gdyż Wiedeńcy zastosowali bardzo mądrą taktykę, polegającą na tym, że najlepszą obroną jest atak.

W okresie 10-tej minuty wiedeńscy zdobywają pod rząd dwie bramki, znowu ze strzału Hirschbergera oraz Brandla. Zdawało się już, że wynik zostanie bez zmiany, kiedy dosłownie w ostatnich minutach Burda po raz czwarty zdobywa bramkę dla Śląska; zanosilo się nawet na to, że wyrównanie wisiało na włosku.

Śląsk przegrał spotkanie niezbyt zasłużenie. Wynik remisowy byłby najlepszym odzwierciedleniem sił. Drużyna Śląska grała bardzo dobrze, w trzeciej tereji gry.

Wiedeńcy potwierdzili w całej pełni wysoką klasę, jaką reprezentują, a przede wszystkim teraz już dla publiczności katowickiej nie może być żadną tajemnicą, że udało im się w ostatnim tygodniu pokonać dwukrotnie najlepszy zespół Niemiec Berliner S. C., oraz zdobyć przy 3-ma tygodniami pierwsze miejsce w turnieju monachijskim.

W poniedziałek wieczorem wiedeńscy ro-

kiej odległości umieścił krążek w siatce — ku radości widzów. Jeszcze nie zamikły oklaski, gdy Ney znow przebija się do przodu i mimo ataku krakowiaczków udało mu się wyłowić krążek z rogu, podać go do Burdy, ten oddał Ursonowi, który błyskawicznym strzałem ustala wynik pierwszego w tym sezonie meczu.

Ogólnie biorąc — widowisko sobotnie mimo, że zasranżowane zostało w ostatniej chwili — należało do ciekawych, przy czym drużyna Krakowa wezwała Śląsk na rewanż, który odbędzie się 1 grudnia o godz. 20.15 w Katowicach.

Zawody prowadził p. Trytko.

zegrają drugie z kolei spotkanie w Katowicach, a przeciwnikiem ich będzie drużyna Dębu.

LIGA KRAKOWSKA.

Podgórze—Mościce 2:1. Mecz odbył się w Mościcach, to też zwycięstwo Podgórza jest niemałą niespodzianką.

Grzegorzeczek—Makabl 2:1.

Zwierzyńceki—Chelmek 3:1.

Krowodrza—Garbarnia Ib 3:1. Krowodrza zrajduje się w bardzo dobrej formie.

Cracovia Ib—Korona 4:2.

WYNIKI Z BIELSKA

— BKS Bielsko — Hakoah Bielsko 1:1 (1:0).

Do powyższego meczu BKS wystąpił z dwoma rezerwowymi. Pomimo to zdołał jednak uzyskać wynik remisowy. Bramkę dla BKS strzelił Awosiewicz, dla Hakoahu po przerwie Weintraub.

— Grażyna — Leszczyński 2:0 (1:0). Bramki dla Grażyny zdobyli Mendel i Gajda. Przed rozegranie meczu odbyło się wręczenie kwiatów graczom Grażyny, Gajdzie i Czyżowi z okazji trzech setnych meczów w barwach klubu.

— Biała Lipnik — Kopalnia Brzeszcze 4:1 (2:0). Bramki dla Białej Lipnik strzelił: Weiss, Chuszczyński, Senkula i Geyer.

Monachium-Warszawa w boksie 8:8

Rozegrany w Warszawie międzymiastowy mecz pięściarski Warszawa—Monachium zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

W poszczególnych wagach uzyskano następujące wyniki:

Rotholc pokonał Seuberta. Faerber zwycię-

zył Sobkowiaka. Czortek wygrał z Adolfem Hirschem. Woźniakiewicz pokonał Strehla, Koleczyński Hirscha, Oechse wygrał z Ozorkiem, Schmidlacher pokonał Neudinga a Lettenbauer znokautował w drugiej rundzie Dorobę.

Lwów-Kraków 5:1

Puchar Polski powędrował do Lwowa

Finał o puchar Polski, rozegrany w niedzielę we Lwowie, przyniósł wysokie i zdecydowane zwycięstwo drużynie miejscowej w stosunku 5:1. Zespół krakowski grał bez przekonania, jakby z góry skazany na porażkę, na-

tomiał Lwowianie wykazali znaczną przewagę, co też uwidoczniło się w wyniku.

Wynik do przerwy brzmiał 1:1. Pierwszą bramkę zdobył Matias a wyrównał Pazurek.

Po przerwie drużyna krakowska zupełnie opadła na siłach. Przede wszystkim atak kra-

kowski grał dziwnie słabo, a poza tym wykazywał wybitny brak zgrania. Lwów uzyskał bardzo dużą przewagę i zdobył cztery bramki. Uzyskał je Walleki i Majowski. W bramce Krakowa grał Madejski, któremu odnowiła się kontuzja.

A. K. S.-Policyjny 4:0

Ligowa drużyna A.K.S. rozegrała towarzyskie spotkanie na własnym boisku z jedną z najlepszych drużyn Ligi Śląskiej — Policyjnym z Katowic. A.K.S. uzyskał zasłużone zwycięstwo, będąc o wiele lepszym technicznie i zespołowo. Niespodziewanie słabo wypadł Plontek, który nie mógł zrozumieć się z kierownikiem napadu. Gdyby na środku ataku zagrał Wostal, to być może, że wynik byłby wyższy. Najlepszym graczem ataku zwycięzców był lewy łącznik Pytel, oraz dzielnie mu sekundujący Pochopin.

Z drużyny Policyjnego wyróżnił się prawoskrzydłowy Żur oraz Zajac i Warmus. Dwie bramki dla zwycięzców zdobył Plontek, a po jednej Pochopin i Kullk. Widzów około 1000 osób.

Polonia-Garbarnia 3:1 (1:1)

W niedzielę w Warszawie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołem miejscowej Polonii a krakowską Garbarnią. Wynik 3:1 (1:1). Bramki dla Polonii zdobyli Przybysz, Kisielniński i Jaźniczek. Dla Garbarni Kremek.

Ruch Hajduki-Zaolzie Trzynieć 9:2 (4:1)

Mistrzowski zespół Polski, Ruch Hajduki, gościł w niedzielę w Trzyniecu, gdzie zmierzył się z miejscowym KS Zaolzie. Hajducczanie wygrali wysoko, bo 9:2 (4:1).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Willmowski 3, Peterek 2, Malcherek 2, Wodarz i Mikunda po jednej. Dla miejscowych Pokluda i Soltys.

POGOŃ KATOWICE — UNIA SOSNOWIEC 4:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo katowickiej Pogoni nad jednym z czołowych zespołów zagłębiowskich. Goście mieli przewagę od początku do końca gry.

REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA — REPREZENTACJA BĘDZINA 4:0 (1:0)

W Będzinie odbył się mecz sparingowy w celu ustalenia reprezentacji Zagłębia na mecz z Ruchem. Przeciwnikiem reprezentacji była kombinowana drużyna będzińskiej Sarmacji i Hakoahu. Reprezentacja zwyciężyła zasłużenie. Gra stała na niskim poziomie.

MECZ PŁYWACKI CRACOVIA—GISZOWIEC 6:4

W krytej pływalni Tow. Pływackiego w Niskowcu odbył się mecz Cracovia—T. P. G. Giszowiec. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 6:4 pkt.

W meczu piłki wodnej Giszowiec pokonał Cracovię 6:0. Do przerwy prowadził goście 2:0

W Lidze Śląskiej

Chorzów pokonał Dąb 2:1

Powyższy wynik jest bodaj że największą sensacją w dotychczasowych rozgrywkach Ligi Śląskiej, gdyż Dąb przystąpił do tego spotkania jako zdecydowany faworyt i jeden z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzostwa. Zwycięstwo Chorzowa jest tym cenniejsze, że grał on od trzeciej minuty w dziesiątkę, gdyż skontuzjonowany najlepszego gracza Spodzieje. Pierwszą bramkę zdobył dla Dębu Kesner, wyrównanie padło ze strzału Suszczyka, a zwycięską bramkę strzelił Chrobok.

Dla miejscowych obydwa punkty zdobył Hirsch. Sedziował p. Pietruszka — bardzo słabo.

— BBTS — Czarni 1:0 (1:0). Do przerwy mecz toczył się przy pewnej przewadze bielszczan, którzy ostrą grą zdołali zepchnąć przeciwnika do defensywy. Jedyną bramkę uzyskał w 10 minucie Halama z karnego. Po przerwie gra zaostrzała się. W tej części gry większą przewagę wykazali Czarni. Publiczności, jak na stosunki bielskie, dużo, bo około 2000.

Radlin: Blyskawice Kopalnia Ema—AKS Ib 1:1 (0:0). Po ciężkiej walce uzyskali miejscowi zasłużony wynik remisowy. Jedyną bramkę zdobył dla nich Szostek.

Katowice: PPW—Slavia Ruda 2:0 2:0). Ciężko wywalczone zwycięstwo Slavii nad ostro grającym zespołem miejscowych. Bramki zdobyli Kullig i Musialik.

TABELA II-GIEJ LIGI.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Slavia Ruda	8	15	93:5
AKS Ib Chorzów	9	14	93:13
Pogoń Nowy Bytom	9	11	96:12
Blyskawica Kop. Ema	10	11	21:22
ITS Szopienice	8	8	27:20
Naprzód Katowice	9	8	17:22
PPW Katowice	8	7	22:13
Silesia Paruszowice	8	7	20:21
06 Katowice	9	7	16:20
RKS Czechowice	9	7	12:17
Naprzód Ruda	8	6	12:25
Strzelec Szarlej	9	3	8:27

Janów: Pułaski — 06 Mysłowice 2:0 (0:0)

Chorzów: RKS Naprzód — KS „Sprzęt” 3:5 (2:2).

Podlesie: KS. Podlesianka — KS. Piotrowice 1:4 (0:2)

Łaziska Górne: Strzelec — Typografia Katowice 3:2 (1:0)

Sosnowiec: Elektrownia — Centrala Światła 4:2 (0:2)

Wieluń: Orzeł — 07 Siemianowice 2:3 (1:1)

Concordia Knurów-Ligocianka Katowice 5:0 (2:0)

Mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej, rozegrany w Knurowie. Concordia po raz pierwszy wystąpiła w pełnym składzie. Wpłynęło to od razu dodatnio na jej grę oraz na wynik. Bramki zdobyli: Bitner, Szojk, Szendzielorz, Gabryś i Hajduk. Publiczności dużo. Sędzia słaby.

Śląsk Świętochowice — Wawel Nowa Wieś 4:2 (2:1)

W Nowej Wsi odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej, w którym udało się Śląskowi świętochłowickiemu zdobyć dopiero drugie zwycięstwo w tej serii. Śląsk przeważał zdecydowanie i mógł zwyciężyć nawet w wyższym stosunku. Dwie bramki zdobył najlepszy na boisku God, a po jednej Kulawik i Cebula.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ.

Klub	gier	pkt.	st. br.
Czarni Chropaczów	9	12	27:13
Policyjny Katowice	8	11	21:13
Pogoń Katowice	8	9	13:18
Dąb Katowice	7	8	24:16
KS Chorzów	7	8	18:22
Naprzód Lipiny	6	6	11:9
Ligocianka	7	6	12:16
Śląsk Świętochłowice	5	6	11:16
Wawel Nowa Wieś	8	5	12:16
Concordia Knurów	7	5	14:19
BBTS Bielsko	7	4	8:13

Katowice: KS. „06” — Naprzód Ruda 2:0 (1:0). Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy zdobyte ze strzałów Kubisza i Wicharego.

Katowice: Naprzód — RKS Czechowice 4:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy dla, których bramki zdobyli: Polok 2 a Krzatoń i Gemza po jednej.

Paruszowice: Silesia—Strzelec Szarlej 3:0. Walkower z powodu niestawienia się drużyny Strzelca a Szarleja.

„Ponieważ jesteście Polakami nie możecie brać udziału w mistrzostwach“

Jak Niemcy gdańscy szykanują Gedanie?

Warszawski „Kurier Poranny“ donosi: Zarządzeniem gdańskich przedstawicieli „Deutscher Reichsbund fuer Leibesuebungen“ wykluczono z rozgrywek mistrzowskich sekcje lekkoatletyczne i tenisu stołowego jedynego polskiego klubu sportowego „Gedanla“ w Gdańsku, należącego od lat 15 do tego związku.

Jako powód swej decyzji podał kierownik tych galezi sportu, że członkowie klubu sportowego „Gedanla“ są Polakami i ich „przekonanie nie jest proniemieckie“ (Volksdeutsch).

Decyzja taka nie mająca nic wspólnego ze sportem, a jedynie charakter wybitnie polityczny, wywołała energiczne wystąpienie kierownika klubu „Gedanla“ wobec miejscowego przedstawiciela sportowego Senatu w Gdańsku i kierow-

nictwa okręgu związku w Królewcu. Wobec tego, że interwencje nie dały dotąd rezultatu „Gedanla“ zmuszona była zwrócić się w tej sprawie do czynników naj-

wyższych sportowych w Niemczech, do p. v. Tschammer-Ostena.

Cóż na to Polską Związek Związków Sportowych?

Protest Okęcia jeszcze nie uznany

Lwowski OZB grozi dymisją

Podana przez nas wraz z szeregiem innych pism wiadomość o unieważnieniu meczu Okęcie — Lechia przez Wydział sportowy PZB, okazała się przedwczesna.

Polski Związek Bokserski, który ze zrozumiałym zainteresowaniem śledził niedzielne wypadki na ringach Lwowa i Wilna jest obecnie w trakcie gromadzenia materiału, który musi być gruntownie przestudiowany.

Jak się dowiadujemy, w piątek nadeszło ze Lwowa do siedziby PZB w Poznaniu pismo od lekarza dr Kotulskiego, który badał zawodnika Okęcia, Seroczyńskiego i uznał go chorą. Jak twierdzi dr. Kotulski — podczas badania Seroczyńskiego powziął on podejrzenia, których nie mógł sprawdzić ze względu na brak mikroskopu. W każdym razie obawy były dostatecznie poważne, aby niedopuszczyć Seroczyńskiego do walki.

Przed powzięciem ostatecznej decyzji PZB zamierza zasięgnąć opinii naczelnego lekarza Pol. Zw. Bokserskiego. W razie unieważnienia meczu, będzie on rozegrany powtórnie w dniu 4 grudnia we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą, że klub lwowski wystąpił do Polskiego Zw. Bokserskiego z przedstawieniem, w którym m. in. podnosi, że protest Okęcia nie został uwzględniony w przewidzianym przez statut 20-minutowym terminie po zawodach. Z tej przyczyny protest ten w ogóle nie nadaje się do rozpatrzenia.

Niezależnie od tego Lechia w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że Seroczyński nie był zdolny do walki, co orzekł brzoj lekarza. Sędzia ringowy zaś p. Wójcik nie jest ani trenerem ani członkiem Lechii, to też nie było żadnym przeszkód, by pełnił swe funkcje w ringu.

W końcu Lechia zapowiada, że lekarze, którzy badali Seroczyńskiego, występują przeciwko kierownikowi drużyny bokserskiej Okęcia p. Dykezyńskiemu na drogę sądową o zniesławienie w prasie. Zarząd lwowskiego OZB, który na ostatnim posiedzeniu zajmował się powyższą sprawą, zapowiedział rezygnację na wypadek, gdyby protest Okęcia został uwzględniony.

Armstrong pozostał mistrzem świata

W nowojorskim Madison Square Garden wobec 12.000 widzów, rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy Amerykaninem Henry Armstrongem i Filipińczykiem Cefelino Garcia. Zwyciężył Armstrong na punkty po 15-to rundowej walce.

W Katowicach powstanie komitet organizacyjny

Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy

Z Warszawy donoszą: W Światowym Związku Polaków z Zagranicy odbyła się konferencja w sprawie II Igrzysk Polaków z Zagranicy. Po omówieniu programu ramowego igrzysk, oraz innych szczegółów organizacyjnych, powołano przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy komisję organizacyjną igrzysk, w następującym składzie: naczelnik Tadeusz Kawalec, kpt. Ilkowski

Piotr, inż. Kuchar Tadeusz, oraz kierownik referatu sportowego w Świat. Zw. Polaków z Zagranicy Zygmunt Stokowski.

Komisja przystąpiła już do prac przygotowawczych. Ze względu na to, że igrzyska odbędą się w Katowicach, komisja ma w najbliższym czasie powołać komitet organizacyjny w tym mieście.

Macierzysty klub Jędrzejowskiej przestał istnieć

Miasto „popierające“ sport zlikwidowało mu korty

I. K. C. podaje: Dzień wczorajszy był datą pełnego zlikwidowania jednego z najstarszych i najpoważniejszych klubów tenisowych Polski, sekcji tenisowej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie. — Przez ostatnie pół roku trwało dogorywanie tej osoby (prawnej), której urodziny pamiętają już tylko weterani sportu tenisowego, bo przecież jeszcze przed wojną światową rozgrywano imponujące międzynarodowe turnieje w parku Krakowskim!

W tym tygodniu zajęły już taczki i furmanki na centralny kort — na którym ongiś Kleinadell zdobył pierwsze mistrzostwo Odrodzonej Polski, na którym te same laury uzyskał po raz pierwszy Stolarowie (1927), Hebda (1932) i Tartowski (1937).

Boisko zostało zniszczone bezpowrotnie! Ośrodek jednego z najpopularniejszych sportów na świecie, gdzie nie tylko mogliśmy podziwiać króla rakiety — Williama Tildena — ale i dziesiątki wielkich mistrzów zagranicy, miejsce, na którym rozwijał się talent najlepszej tenisistki polskiej, Jadwigi Jędrzejowskiej,

będzie odtąd tylko klombem, trawnikiem, czy ścieżką.

Polityki, którą kierowano się przy obróceniu w niwec dzieła kilku pokoleń sportowców, którzy własnymi środkami doprowadzili do stworzenia boiska, trybun i domu klubowego — nie zrozumiemy nigdy. Nie zrozumiemy dlatego, że w stolicy Imperium Brytyjskiego nie ma parku, w którym nie byłoby kortów tenisowych i na takich kortach właśnie rozpoczął swą karierę Perry, który podobnie, jak i Jędrzejowska, wiele korzyści propagandowo oddał swemu narodowi.

Ale trudno, projektodawca, który postanowił dla łatwiejszego przeprowadzenia swych planów wyrzucić korty z Parku Krakowskiego, umiał widocznie przytoczyć... lepsze argumenty, aniżeli Sekeja i Tenisowa AZS-u, której zarząd ustąpił z placu... nierównego boju. W tej sytuacji budowa kortów na stadionie miejskim jest obecnie palącą kwestią, ale wobec zbyt wielkiego oddalenia od miasta, kto wie, czy na tym samym terenie, gdzie powstały i upadły sekcje tenisowe „Jutrzenki“ i „Sokola“, biały sport będzie prosperował?

Ruud pisze pamiętniki

Jak wiadomo, słynny norweski narciarz Sigmund Ruud zachorował na zapalenie płuc i przez dłuższy czas nie będzie mógł brać udziału w czynnym życiu sportowym. Swój przymusowy odpoczynek Ruud wyzyskał dla napisania pamiętników. Pamiętniki Ruuda napisane bardzo żywo, wywołały w Norwegii duże zainteresowanie.

— Znani narciarze mistrz Polak Bronisław Czech i Stefan Radkiewicz, otwierają w Zakopanem przy ul. Kościuszki z dnia 1 grudnia sklep sportowy.

— Rząd francuski odznaczył 8-eh wybitnych sportowców Legią Honorową. Dekorowani zostali lekkoatleta Geo Andre, tenisista Jean Borotra i słynny niegdyś piłkarz Rene Bard.

Przebudowa małego stadionu w Zakopanem

Zarząd miejski w Zakopanem przystąpił do gruntownej przebudowy urzędów małego stadionu sportowego przy ul. Kościuszki. Przebudowa ta związana jest przede wszystkim z organizacją w lutym roku przyszłego międzynarodowych zawodów w jeździe figurowej parami o mistrzostwo Europy. Gruntownej przebudowie ulegną szatnia, garderoba, bufet, poza tym wybudowane zostaną nowe trybuny o znacznie większej pojemności niż dotychczas. Trybuny zaopatrzone zostaną w kryte łóżka reprezentacyjne dla prasy, a prócz tego otrzymają specjalne urządzenia dla transmisyj radiowych. Wykończenia tych robót oczekiwane należy w drugiej połowie grudnia.

Hokej

Kto zagra w turnieju krynickim?

Przygotowania do turnieju hokejowego w Polsce znajdują się już w całej pełni. Według otrzymanych przez nas informacji, turniej w Krynicy obelany będzie w tym roku przez sześć drużyn, a to reprezentacyjnej drużyny hokejowej Rumunii, BKE Budapeszt, reprezentacji Bratysławy, KTH Krynica, reprezentacyjnej drużyny AZS polskiego i reprezentacyjnej drużyny akademików włoskich.

Turniej odbędzie się w czasie od 1-go do 6-go stycznia.

Z LÓDOWISK HOKEJOWYCH ZAGRANICĄ

Praga: LTC Praga—Zuryjski SC Zurych 5:0 (3:0, 1:0, 1:0). W drugim meczu hokejowym rozegranym w Pradze drużyna LTC odniosła zupełnie łatwe zwycięstwo. Bramki zdobyli Pergl, Cisarz, Bukna, Trojak i Malecek.

Berlin: Z okazji 30-lecia Berlińskiego Klubu Łyżwiarzkiego rozpoczął się w Berlinie czterodniowy turniej hokejowy przy udziale dwu drużyn Berlina, drużyny angielskiej Stratham i reprezentacji Francji.

W pierwszym dniu Stratham pokonał Francję 8:2 (3:0, 1:1, 4:1). Zawodowcy angielscy z demonstracją pierwszorzędną hokej.

Urządzone specjalne popisy łyżwiarzkie, w których brała udział mistrzowska para Herber i Baier.

Praga: Drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji zagra na mistrzostwach świata w Pradze w następującym składzie: Modry, obrońcy: Pacal, Stovik, rezerwa Trounslek, napastnicy: Trojek, Malecek, Kucera, Pergl, Cetkovsky, Lonsmin, Cisarz i Bukna.

PRZYJAZD AMERYKI DO KATOWIC PRAWIE ZE PEWNY.

Pertraktacje kierownictwa KS Dębu w sprawie przyjazdu do Katowic reprezentacyjnej drużyny hokejowej Ameryki dobiegają końca i według wszelkiego prawdopodobieństwa Ameryka grać będzie w Polsce cztery mecze w czasie od 13 do 19 stycznia.

Pertraktacje sfinalizowane zostaną w najbliższy poniedziałek.

NIEMCY POKONAŁY FRANCJĘ W HOKEJU.

W dziesiątym międzypaństwowym meczu hokejowym na trawie, rozegranym w Paryżu pomiędzy Francją i Niemcami, zwycięstwo odniosły Niemcy w stosunku 3:2 (1:1). Warto zaznaczyć, że Niemcy dotychczas nie przegrali ani jednego meczu hokejowego z Francją.

— Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata odbędą się w Trondheim (Norwegia) w dniach 19 — 26 lutego. Centrala AZS-ów, jak co roku tak i tym razem postanowiła obelnić Igrzyska Akademickie. W chwili obecnej są już czynione przygotowania. Hość reprezentantów polskich jest uzależniona od funduszy, o które Centrala AZS-ów obecnie się stara. Wiadomo tylko, że na pewno pojadą narciarze. Udział hokeistów i łyżwiarzy uzależniony jest od egzaminu, jaki oni zdadzą na noworocznym turnieju krynickim i na meczu z Włochami w styczniu.

Najmniejsze szanse mają łyżwiarze, gdyż klasa ich daleko odbiega od europejskich akademików.

— Narciarskie Mistrzostwa Akademickie Polski odbędą się w dniach 4 i 5 lutego w konkurencji międzynarodowej w Krynicy. Pierwszą zapowiedzieli swój udział Niemcy. Spodziewany jest prócz tego przyjazd Łotyszów, Finów i Estończyków.

O rozwój sportu na terenie Łodzi

W Łodzi odbyła się konferencja prezesów związków i klubów sportowych z terenu Łodzi, zorganizowana przez Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyp. Wojskowego. Na konferencji były reprezentowane wszystkie okręgowe związki, większa część klubów sportowych, a ponadto byli również obecni delegaci okręgowego Urzędu W. F. i P. W. do poszczególnych związków.

Po zagajeniu konferencji przez kierownika Okr. Urzędu ppłk. Karola Kurka, zabrał głos dowódca korpusu gen. Thomme, który oświadczył, że nie mówi jako dowódca korpusu i jako wojskowy, lecz jako sportowiec od lat dziecińczych. „Stwierdzam, mówił p. generał, że sport w robotniczej Łodzi rozwija się i zrobiono już na tym polu bardzo dużo. Jednakże w porównaniu z innymi narodami pracujemy jeszcze za mało, za mało w kierunku rozpowszechniania idei sportu i wychowania fizycznego w znaczeniu: przez sport do wychowania i przygotowania takiego obywatela, na którego Polska zawsze by mogła liczyć“. Kończąc swoje przemówienie gen. Thomme, zapewnił wszystkich, że ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby razem z zebranymi działaczami podnieść sport łódzki do należytego poziomu.

Po przemówieniu p. gen. Thomme, rozpoczęła się dyskusja. Wszyscy prezesi przedstawili kolejno swoje bolączki i niedomagania. Naczelnym postulatem wszystkich związków był projekt wybudowania wspólnego „dachu nad głową“ dla okręgowych związków sportowych.

W odpowiedzi ppłk. Kurek złożył oświadczenie, że okręgowy urząd W.F. i P.W. w miarę swoich możliwości uczyni wszystko, aby ułatwić pracę związków i klubów nad racjonalnym rozwojem sportu łódzkiego. Nowa hala sportowa będzie należycie wykorzystana na treningi, organizowane w pierwszym rzędzie przez związki sportowe. W międzyle i święta w hali odbywać się będą imprezy sportowe.

Z kolei mjr. Zaprutkiewicz zreferował sprawę sal gimnastycznych dla klubów i związków. Na zakończenie zebrani prezesi związków wyrazili życzenie, aby podobne konferencje odbywały się częściej. W odpowiedzi na to ppłk. Kurek oświadczył, że swolywane one będą dwa razy do roku.

[Walne zebranie Pomorskiego OZPR

W Toruniu w sali Okr. Ośrodka W. F. odbyło się doroczne walne zebranie Pomorskiego Okr. Związku Piłki Ręcznej. Jedną z ważniejszych powziętych uchwał było postanowienie zlikwidowania dotychczasowych podokręgów bydgoskiego i grudziądzkiego za brak jakiegokolwiek działalności. Na miejsce zlikwidowanych podokręgów ustanowiono delegatury. Jak wynika ze sprawozdań, ubiegły sezon gier sportowych na Pomorzu był wyjątkowo słaby ze względu na nikły kontakt pomiędzy zarządami a członkami oraz słabą działalność zarządu. Na skutek nieplacenia składek pomorski związek został zawieszony w prawach członka P. Z. P. R. Pierwszą czynnością nowych władz zarządu będzie doprowadzenie prac okręgu do normalnego toku. Na czele nowego zarządu stanął radca Brzeziński.

— Badura, znany skoczek AZS-u Krakowskiego, przeniósł się na stałe do Warszawy i zasili szeregi stołecznego AZS-u.

— Znany piłkarz wiedeński Jerusalem zadebiutował w barwach swego nowego klubu F. S. Sochaux. Debiut wypadł nieszczęśliwie, klub Jerusalema przegrał 6:1.

— Mecze kobiece Polski z Włoszkami i Niemkami zostały już zakontraktowane. Mecze z Italią odbędą się 25 czerwca (we Włoszech), a z Niemkami 2 lipca (w Niemczech).

— Kobięce mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce przesunięte zostały o tydzień i odbędą się ostatecznie na Śląsku w dniach 15 i 16 lipca.

— Trener Petkiewicz wyjeżdża 4 grudnia do Lwowa. W styczniu będzie on w Łodzi, a w lutym i marcu na Śląsku.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski pań i panów.

W ogólnej punktacji pań po pierwszym dniu prowadzi Kosman (Warszawa) przed Pietrzykowską (Warszawa) i Szosarkiem (Śląsk). Mistrzostwo Polski na koniu zdobył Kosman 18,033 pkt. przed Pietrzykowską 17,933 i Szosarkiem 17,400 pkt.

W ogólnej punktacji pań po pierwszym dniu prowadzi Skirlińska (Kraków) przed Stepińską (Kraków) i Tymówną (Śląsk). Mistrzostwo Polski pań w ćwiczeniach wolnych z przyborami zdobyła Skirlińska 23,433 pkt. przed Tymówną i Stepińską. Mistrzostwo Polski w skokach zdobyła Stepińska 18,700 pkt. przed Skirlińską 17,300 pkt.

Pierwszy dzień mistrzostw gimnastycznych Polski

Czy sportswomenka powinna używać pudru i szminki?

Opinia Walasiewiczówny

W dzisiejszych czasach, gdy wszystkie prawie kobiety nie tylko używają kosmetyków, lecz deklardnie rozumieją ich niezbędne znaczenie dla zachowania urody i młodości, pytania „Czy kobieta powinna używać kosmetyków?” jest już właściwie nieaktualne.

Wiele pań zwraca się jednak zapytaniem, czy kobieta-sportswomenka powinna także stosować kosmetyki i czy są one na miejscu przy uprawianiu sportów. W tym celu, zwróciliśmy się do najwybitniejszej przedstawicielki sportu kobiecego na świecie p. Walasiewiczówny z tego rodzaju zapytaniem.

— Moim zdaniem — mówi p. Walasiewiczówna — w dziedzinie kosmetyki nie należy odgradać sportswomenek od reszty kobiet. Jesteśmy przede wszystkim kobietami i nie można nam odmawiać tego, co zdobyło sobie prawo obywatelstwa wśród innych pań. Poza boiskiem zawodniczka nie powinna w sposób jaskrawy podkreślać tego, że jest sportswomenką i że gardzi ładną sukienką czy też modną pomadką do ust. Sama stale używam pudru, różu i pomadki, jak wszystkie inne sportswomenki w Ameryce.

— W Europie — słyszymy dalej od p. Walasiewiczówny — wybitne zawodniczki często charakteryzują się na „chłopczyce” i dlatego ich wygląd zewnętrzny przedstawia się znacznie mniej korzystnie od sportswomenek amerykańskich. Mistrzyni Ameryki w różnych dziedzinach sportu nie zatracają bynajmniej kobiecości, czego przykładem jest Helen Wills, Helen Jacobs, oraz wiele pływaczek, tenisistek czy mistrzyni golfa.

— Należy pamiętać, że tryb życia sportswomenki naraża jej cerę na działanie wiatru, powietrza i słońca znacznie bardziej, niż jest na to narażona cera przeciętnej pani. Uprawiając regularnie sport i trenując do zawodów nie można strzec się przed brakami cery, które usunąć lub ukryć może tylko racjonalna kosmetyka.

— Czy pani sądzi — pytamy p. Walasiewiczównę, — że kosmetyka powinna mieć zastosowanie również na boisku podczas zawodów?

— O, bynajmniej! — odpowiada p. Stella — a przynajmniej w sensie upiększającym. Wi-

działam kiedyś mecz tenisowy, w którym brały udział dwie panie umalowane i upudrowane jak na dancing. Po kilku gemach zlepiłony puder na spoconych twarzach i rozmazany tusz do rzes, przedstawiał widok żałosny. Wychodząc na boisko kobieta-sportswomenka nie powinna się szminkować. Duże zastosowanie mają natomiast w tych wypadkach kremy ochronne, mleczka i płyny, które na zewnątrz niewidoczne mają na celu ochronę skóry przed niepożądanym działaniem wiatru i słońca.

— Czy kosmetyka sportswomenki powinna być inna, niż ta, jaką stosują panie nie uprawiające sportu?

— O ile mi wiadomo, moda współczesna doradza umiar i dyskretne barwy, przede wszystkim zaś „harmonie kolorów”. Trzeba przyznać, że stosuje się to w pierwszym rzędzie do sportswomenek, które często ubierają się w stylu sportowo-spacerowym, do takiego zaś stroju ma-

quillage musi być z natury rzeczy harmonijny, stosowany i dyskretny. Poza tym znane zawodniczki zwracają na siebie uwagę w miejscach publicznych, a jest jeszcze u nas sporo osób, które nie wyobrażają sobie sportswomenki „wymalowanej” i które to razi, aczkolwiek nie zauważyłoby tego u własnej żony, siostry lub narzeczonej. Wydaje się tym ludziom, że sportswomenka nie jest normalną kobietą, i że kosmetyka do niej nie „pasuje”. Osobiście nie zgadzam się z tym zdaniem, lecz zalecam sportswomenkom odpowiedni dobór kosmetyków, który raczej uwypuklałby ich przyrodzone walory zewnętrzne, niż starał się zmienić krągłowo rysy twarzy lub jej koloryt.

— Oczywiście sportswomenka nie powinna malować się w taki sposób, jak gwiazda filmowa lub artystka kabaretowa. To jednak zależy od dobrego smaku każdej jednostki, która potrafi dostosować kosmetyki do swego typu.

boje i finał w kuli; 17.45 — międzybiegi na 80 m. z płotkami pań; 18 — finał 200 metrów; 18.10 — przybycie na metę zawodników w chodzie na 50 kilometrów.

25 lipca: godz. 11 — przedboje w oszczepie; 16 — finał 80 metrów z płotkami pań; 16 — międzybiegi na 110 m. z płotkami; 16.30 — przedbiegi na 400 metrów; 17 — finał oszczepu i finał 1500 metrów; 17.15 — skok w dal pań i finał kuli pań; 17.30 — finał na 110 m. z płotkami; 18 — międzybiegi na 400 metrów.

26 lipca: godz. 10 — 100 metrów w dziesięcioboju; 11 — skok w dal w dziesięcioboju; 16 — kula; 16.30 — przedbiegi na 200 m. pań; 17 — skok wzwyż w dziesięcioboju; 17 — międzybiegi na 400 metrów; 17.15 — finał na 5000 m.; 18.30 — finał 400 m.; 18.45 — 400 m. w dziesięcioboju; 19 — międzybiegi na 200 metrów pań.

27 lipca: godz. 10 — 110 m. płotki w dziesięcioboju; 10.30 — dysk w dziesięcioboju; 16 — tyczka w dziesięcioboju; 17 — przedbiegi na 4 x 100 metrów; 17.30 — oszczep w dziesięcioboju i finał 200 metrów w konkurencji pań; 18 — finał na 300 metrów z przeszkodami; 18.30 — przedbiegi na 4 x 400 metrów; 19 — 1500 m. w dziesięcioboju.

28 lipca: godz. 15 — start biegu maratońskiego; 15.15 — przedbiegi 4 x 100 metrów pań; 15.30 — skok wzwyż pań i finał 4 x 100 metrów; 15.40 — chód na 10 kilometrów; 16.45 — finał 4 x 100 metrów pań; 17 — finał 4 x 400 metrów; 17.30 — maratończyk na mecie.

Katowiccy skarbcowcy dobrze strzelają

Zarząd Sekcji Strzeleckiej Sportowego Tow. Skarbcowców z siedzibą w Warszawie przeprowadził I. Korespondencyjne Zawody Strzeleckie Urzędników Skarbcowych obejmując zasięgiem wszystkie jednostki władz skarbcowych II instancji.

Udział w zawodach wzięło 22 zespołów — trzyosobowych.

Pierwsze miejsce zespołowo i puchar przechodni, ufundowany przez p. wicepremiera i ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, zdobył zespół reprezentacyjny Wydziału Skarbcowego w Katowicach, w składzie: Józef Czaja, Ludwik Michalczek, Piotr Słodczyk uzyskując 542 punktów na 600 możliwych.

Dalsze miejsca zespołowo zdobyły reprezentacje: 2) zespół Izby Skarbcowej w Łodzi; 3) zespół Izby Skarbcowej w Wilnie; 4) zespół Izby Skarbcowej w Poznaniu.

Indywidualnie kolejność była następująca: 1) Stanisław Jungowski 193 pkt., 2) Józef Czaja 187 pkt., 3) mgr. Bronisław Zawiski 185, 4) Piotr Słodczyk 185, 5) Włodzimierz Fomin 182, 6) Franciszek Grzeszak 181, 7) Feliks Kurnatowski 181, 8) Kazimierz Frontczak 180, 9) Antoni Wagner 179, 10) Piotr Masłowski 179 pkt.

Konkurs I. P. S. na szkice malarskie na temat sportowy

W dalszym ciągu akcji dążącej do odbicia w sztuce współczesnej zainteresowań kulturą fizyczną i sportem, Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na szkice malarskie na temat sportowy. Celem konkursu jest przygotowanie artystów do udziału w przyszłej wystawie „Sport w sztuce”, która się odbędzie w I.P.S. przed 12-tą olimpiadą sztuki. Przewiduje się, że autorzy prac nagrodzonych wezmą udział w projektowanym konkursie zamkniętym. Suma nagród na konkursie wynosi 2000 zł., wymiar szkicu około 30 na 40 cm. Technika dowolna. Termin nadsyłania prac upływa 15 lutego 1939 r.

Szczegółowe warunki konkursu wydaje kancelaria Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13.

Poniedziałkowy numer tygodnika sportowego

„KIBIC”

ukazuje się we wczesnych godzinach rannych. Będzie on zawierał obszernie sprawozdanie ze wszystkich niedzielnych zawodów krajowych i zagranicznych, oprócz licznych artykułów sportowych.

Pismo jest bogato ilustrowane, zawiera 15 stron i kosztuje tylko 15 groszy

Szczegóły zawodów lekkoatletycznych na Olimpiadzie w roku 1940

Generalny sekretarz międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, p. Ekelund (Szwecja) ustalił w porozumieniu z fińskim organizacyjnym komitetem olimpijskim szczegóły techniczne, dotyczące lekkoatletycznego turnieju olimpijskiego w r. 1940.

W kuli i w skoku w zwyż eliminacje odbywać się będą jednocześnie na dwóch, względnie trzech, rzutniach i skocznich.

Skok o tyczce rozegrany będzie w ciągu dwóch dni. Pierwszego dnia eliminacje, następnego — najlepszych 6-ciu skoczków walczących będzie w finale.

Minima dla olimpijskich konkurencji technicznych ustalone zostaną w roku przyszłym, już dziś jednak zdecydowano, że granice tych minimów będą znacznie wyższe, niżeli w r. 1936 w Berlinie.

Dokładny program turnieju lekkoatletycznego w Helsinkach ustalono, jak następuje:

21 lipca: godz. 16 — 100 metrów przedbiegi; 17 — eliminacje w skoku w zwyż i finał; 17 — przedbiegi na 800 metrów; 17.30 — dysk pań z finałem włącznie; 17.30 — przedbiegi

na 400 m. z płotkami; 18 — międzybiegi na 100 metrów; 18.30 — bieg na 10 kilometrów.

22 lipca: godz. 11 — przedboje w skoku w dal, eliminacje w młocie, przedboje w skoku o tyczce; 16 — oszczep pań z finałem włącznie; 16.30 — międzybiegi na 400 m. z płotkami, finał skoku w dal; 16.45 — międzybiegi na 100 metrów; 17 — przedbiegi na 100 metrów pań; 17.30 — finał w młocie, międzybiegi na 800 metrów; 17.45 — przedbiegi na 3000 m. z przeszkodami; 18.15 — finał 40 metrów z płotkami; 18.30 — finał na 100 metrów.

23 lipca: godz. 11 — przedboje w dysku; 16 — przedbiegi na 200 m. i finał tyczki; 17 — finał dysku i międzybiegi na 100 m. pań; 17.30 — międzybiegi na 200 metrów; 18 — finał na 88 metrów; 18.15 — przedbiegi na 5000 metrów; 19 — finał 100 metrów pań.

24 lipca: godz. 11 — przedboje w trójskoku; 12.30 — chód na 5 kilometrów; 16 — przedbiegi na 80 metrów z płotkami pań; 16.30 — międzybiegi na 200 metrów i finał trójskoku; 16.45 — przedbiegi na 110 m. z płotkami; 17.15 — przedbiegi na 1500 metrów; 17.30 — przed-



Ludwiczak (Pogon Katowice)

Przygody bezrobotnego Froncka



Śni nasz Froncek sen straszliwy i nie widzi, że zające, wesółtka dookola, po zielonej biega łące.



Pan Pafnucy zły ogromnie na naszego przyjaciela, chce go zbudzić, jak to widać, z flinty do zająca strzela.



Strzelił się rozległ i nasz Froncek susa zaraz dal do góry... „Co się stało?!” — krzyknął głośno. (Tak się skończył sen ponury).



Wrz z Pafnucym wraca chłopak; sen wyrobił w nim mulemante, że już nigdy więcej w żylcu, nie pójdzie na polowanie!

CENE OGŁOSZEN oblicza się polami, o wymiarze 35 mm. na jedną spaltę, przy 4 spaltach tożym układzie, szerokość spalt 67 mm. 1 pole na stronie pierwszej (40.- zł. i pole na pozostałych stronach 20.- zł. — Wielkość ogłoszenia może być tylko pół pola, jedno pole półtora pola itd. Najmniejszy wymiar liczymy pół pola, wyjątkowo przy ogłoszeniach mierzących ponad 2 pola, uwzględniamy również do 1/4 pola. Ogłoszenia kolorowe 50 proc. drożej. Zastrzeżeń nie ma. „Siedm Groszy” nie uwzględniamy. Drobne ogłoszenia za słowo 20 zł. dla porządkujących pracy za słowo 8,10 zł. Pierwsze słowo oraz słowo pierwsze drukem większym podwójnie

Miesięczny abonament „7 Groszy” z dostawą do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2,51. — Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 2,41.

Redakcja: Katowica Sobieskiego 11. Telefon 34 081. P E O nr 501 748

WAGI OGÓLNE: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za ogólną lub zniszczenie matrycy. Omyłki i drobne usterek technicznych, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie spowodują do żadnych swrotów zaletności, ani nie zobowiązują do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamki nadawanych po upływie 15 dni od daty otrzymania rachunku nie uwzględniamy. Najmniejszym piśmie jakiegokolwiek rodzaju jest peti. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8-18. Ogłoszenia z oznaczeniem terminu, przesłane z opóźnieniem zamieszczamy w najbliższym numerze o ile w znaczeniu nie przeszkadza; w innym terminie nie umieszczamy.